

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Możliwość porozumienia w sprawie twierdz pruskich.

Kontrola wojskowa dziś w nocy zlikwidowana.

Rząd Rzeszy obiecuje ustępstwa w sprawie rozbrojenia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 31 stycznia.

Rozpoczęte dziś o godzinie 17-ej posiedzenie międzysojuszniczego komitetu wojskowego trwało jeszcze o godzinie 19-tej.

Według pierwszych pogłosek prawdopodobnym jest, że rokowania sojuszników i niemieckich rzeczoznawców wojskowych w sprawie fortec na wschodnich granicach Rzeszy doprowadzą do porozumienia.

W konsekwencji tego konferencja ambasadorów na jutrzejszym swym posiedzeniu porannym powzięłaby decyzję, stwierdzającą, iż Niemcy wypełniły swe zobowiązania w sprawie rozbrojenia.

ZAKOŃCZENIE KONTROLI

Berlin, 31 stycznia.

Dziś o godzinie 21-tej w nocy międzysojusznicza komisja kontrolna, w wykonaniu uchwał genewskich, zakończyła swą działalność na obszarze Rzeszy. Zawiesiła również swe prace t. zw. komisja pokojowa („Fliko“), organ ministerstwa Reichswchry powołany do życia dla utrzymania kontaktu z międzysojuszniczą komisją kontrolną oraz wykonywania jej poleceń.

Kierownik „Fliko“, generał Pawels zatrzymuje jeszcze przez pewien czas swe

funkcje, by ewentualnie móc odpowiedzieć na zapytania aliantów, względnie

poszczególnych ambasad w sprawach rozbrojenia.

Nowy rząd Rzeszy

rozpoczyna swe prace.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 31 stycznia.

Nowy rząd Rzeszy zebrał się dziś przed połud. pod przewodnictwem kan-

clerza Marxa na pierwsze posiedzenie.

W obradach nie brali udziału ministrowie, którzy nie objęli swych agend. Rozpatrywano uzgodnione podczas pertraktacji

paryskich między delegacją niemiecką a konferencją ambasadorów kontrproponcje gen. von Pawelsa w sprawie niemieckich twierdz na wschodzie.

O godz. 2-giej po południu gabinet po wysłuchaniu referatów ministrów Stresemanna i Geslera zatwierdził nowe instrukcje dla gen. von Pawelsa.

Według informacji prasy, rząd Rzeszy zgodził się na pewne ustępstwa na rzecz żądań konferencji ambasadorów.

Groźny cień kaizeryzmu nad Europą.

Niemcy dążą do powrotu Wilhelma.

Stresemann obiecuje wszelkie ułatwienia.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 31 stycznia.

Komunistyczny „Welt am Montag“ stwierdza, iż Stresemann udzielił przedstawieli rodziny Hohenzollernów zapewnienia, iż dołoży wszelkich starań w kierunku udzielenia ex-cesarzowi Wilhelmowi prawa na pobyt w Niemczech.

Powrót cesarza do Niemiec motywowa-

wany jest tem, iż ze względu na jego podeszły wiek nie jest on groźny dla republiki niemieckiej. (?)

Tę samą kwestję podniósł Stresemann z hr. Westarpem. Zapewnienia co do powrotu Wilhelma do Niemiec udzielił Stresemann również Hindenburgowi.

NA CZĘŚĆ WILHELMA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.

Berlin, 31 stycznia.

Na dzień 8 lutego 21 generałów pruskich i niemieckich przygotowuje wielką demonstrację monarchistyczną. W dniu tym ma się odbyć w gmachu towarzysstwa wojsków w Berlinie uroczyste posiedzenie generałów na cześć byłego cesarza Wilhelma. Zaproszenie jest podpisane przez marszałka Mackensena oraz 20 generałów i admirałów niemieckich.

Prasa republikańska oświadcza, że demonstracja generałów jest prowokacją re-

publiki niemieckiej, od której ci generałowie i admirałowie pobierają pensje.

BERLIN MÓWI GŁOSNO O POWROTCIE EX-KAIZERA.

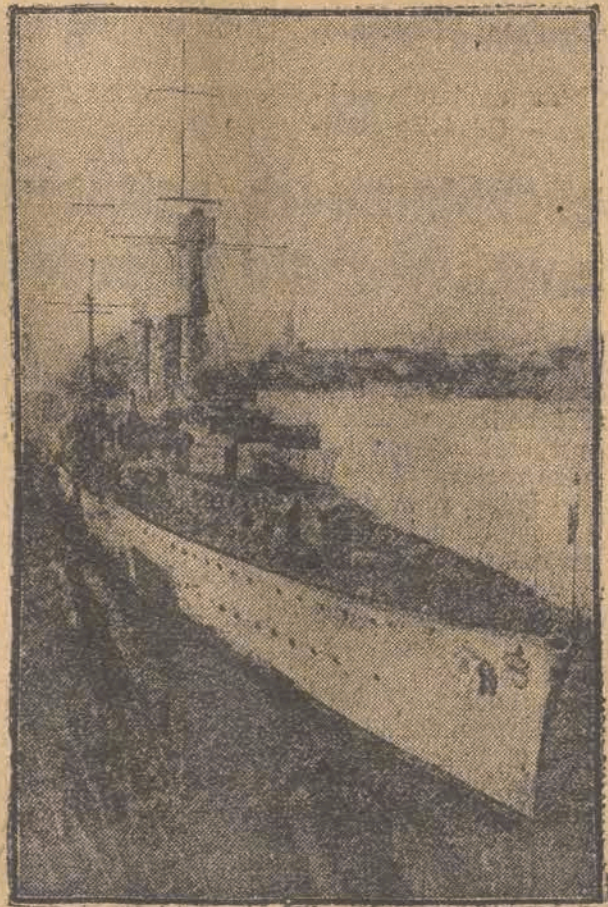
Berlin, 31 stycznia.

Powołanie do rządu gabinetu prawicowego wywołało daleko idące zamieszanie wśród lewicy niemieckiej.

Wskazuje się na ożywienie, panujące wśród obozu monarchistycznego w Doorn gdzie odbywają się tajne rokowania, zmierzające do ustalenia sposobów przywrócenia monarchji w Niemczech jak i w Berlinie oraz Monachium.

Żona ex-cesarza Wilhelma przybyła ostatnio do Berlina, gdzie rozpoczęła narady z przewodcami nacjonalistów.

Zaczyna się mówić otwarcie o możliwości powrotu Wilhelma wprost do Berlina.



Krażownik niemiecki „Emden” jako przykład „bezbronności” Niemców.

Żądania niemieckich nacjonalistów.

Agresywna polityka wobec Polski i wobec Francji.

BERLIN, 31.1 (ATE). Nacjonalistyczna „Kreuzzeitung”, omawiając politykę przyszłego rządu, wyraża opinię, iż w dziedzinie polityki zagranicznej zadanie nacjonalistów w nowym rządzie polegać będzie na tem, aby politykę zagraniczną Niemiec wzmocnić o tyle, iżby postulaty Niemiec musiały być wypełnione.

Co się tyczy polityki porozumienia z Francją stronnictwo nacjonalistyczne pójdzie po drodze porozumienia, zaznacza jednak z góry, że nie będzie uznawać polityki „wypełniania”, bez odpowiednich kompensat. Ostrego stanowiska — według zapowiedzi dziennika — domagać się będzie stronnictwo nacjonalistyczne wobec Polski. Rząd Rzeszy będzie musiał pośpieszyć z pomocą niemieckim kresom wschodnim w równej mierze, jak to czyni z prowincjami zachodnimi.

W sejmie cisza.

Sąd marszałkowski bada sprawę pos. Wojewódzkiego

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 31 stycznia.

W pracach parlamentarnych zapano-
wało od onegdaj zacisze. Dopiero w
czwartek zostaną wznowione prace. Wte-
dy od rana będzie obradowała komisja re-
gulaminowa w sprawie wydania postów.
To też zaraz po południu sprawa ta prze-
jdzie pod obrady sejmu. Na piątek zosta-
ła zwołana komisja spraw zagranicznych,
na której poseł Harusiewicz omówi raty-
fikację międzynarodowej konwencji opiu-
mowej.

Na piątek również została zwołana ko-
misja komunikacyjna.

SPRAWA POSŁA WOJEWÓDZKIEGO.

Warszawa, 31 stycznia.

Wczorajem odbyło się drugie posiedze-
nie sądu marszałkowskiego. Sąd przesłu-
chiwał świadków w sprawie działalności
posła Wojewódzkiego. Zeznawał wczoraj
kapitan Suchenek i p. Świniewicz. Po
przesłuchaniu świadków mają być we
zwani posłowie, a między innymi p. Thu-
gutt, Malinowski, Kordowski, Szalko, Ru-
dziński i minister Miedziński. Sprawa
przebiega się kilka tygodni.

Krwawe morderstwo na Górnym Śląsku.

Napad złoczyńców na kopalnię Gieschego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 31 stycznia.

Wczoraj dwaj elektromonterzy kopal-
ni Gieschego w Janowie w szybie Rich-
hoffena — Ehr i Szeja na pokładzie 400
metrów, napotkali dwóch uzbrojonych w
rewolwery osobników, owiniętych w sza-
lę na głowach, zaopatrzonych w kieszo-
nki latarki elektryczne. Pod groźbą re-
wólwery osobnicy ci zamknęli elektromon-
terów do komórki, poczem trzech innych
górników zamknęli do innej komórki. Po
15-tu minutach udało się zamkniętym gór-
nikom uwolnić, poczem na nawoływania
elektromonterów uwolniono ich odsuwa-
jąc żelazne koło, którem zastawiona była
komórka. Złoczyńcy tymczasem zabraw-

szy kurtę futrzaną dozorczy, oraz narzę-
dzia górnicze, udali się na pokład 450 me-
trów, gdzie spotkali Pawła Wojciechow-
skiego w towarzystwie dwóch innych
górników. Wezwani przez Wojciechow-
skiego do zatrzymania się, osobnicy dali
do niego zbliżać kilka strzałów, kładąc go
trupem na miejscu. Dziś przed południem
przybyła na miejsce komisja sądowa, któ-
ra stwierdziła, że chodziło tu o kradzież
narzędzi górniczych i cenniejszych mater-
jałów, jak np. mosiądzu. Władze są już na
tropie sprawców. Zaznaczyć należy, że
wszelkie pogłoski o szekonym zamachu
na kopalnię nie mają żadnego uzasadnie-
nia.

Nie było cudu w Słupi.

Stwierdza to kurja arcybiskupia w Poznaniu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Poznań, 31 stycznia.

Prasa poznańska ogłasza komunikat
kurji arcybiskupiej w Poznaniu w sprawie
rzekomego obławienia w Słupi pod Środą
w Wielkopolsce. Komunikat stwierdza, że
badania władz duchownych nie wykaza-
ły nadzwyczajnego charakteru rzeko-
mych wizji. Stwierdziły natomiast wła-

dze duchowne, że zajścia w Słupi z jednej
strony wzbudzają odruch pobożności, lecz
z drugiej strony w niejednym wypadku w
skutkach swych doprowadziły do choro-
bliwego podniecenia, szkodliwego dla wie-
lu oraz dla powagi kościoła. Władze ko-
ścielne wzywają wszystkich wiernych,
aby zaprzestali wycieczek do Słupi.

Gwałtowny orkan nad kanałem La Manche.

Wielkie spustoszenia na wybrzeżach Anglii i Szkocji

Agencja Wschodnia.

London, 31 stycznia.

Nad kanałem La Manche szaleje gwał-
towny orkan, który dokonał ogromnych
spustoszeń również na wybrzeżach pół-
nocnej Anglii i Szkocji. Skutkiem orkanu

straciło życie 20 osób, 300 odniosło rany.
W promieniu działania huraganu znaj-
duje się również Skagerrak i Kattegat.
W Anglii zniszczonych zostało 140 sie-
ci telefonicznych i telegraficznych.

„Teatr pali się!”

Lekkomyślny alarm przyczyną śmierci trzech osób.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

New Jersey, 31 stycznia.

W czasie przedstawienia w jednym z
futejszych teatrów nagle ktoś z galerji
rzucił okrzyk: „Teatr pali się!” Wśród
widzów, zapełniających gmach w liczbie
przeszło 1000 osób, zapanowała olbrzy-
mia panika. Przedstawienie przerwano.

Wszyscy widzowie rzucili się do ucie-
czki.

Alarm okazał się najzupełniej nieuza-
sadniony. Jednakowoż w czasie walk,
jakie prowadzono przy wydobywaniu się
z teatru, trzy osoby zginęły, wiele jest
ciężko rannych.

Wielka katastrofa pod Bukaresztem.

Pociąg pośpieszny w gruzach grzebie zabitych pasażerów.

Bukareszt, 31 stycznia.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Pod Bukaresztem wydarzyła się wiel-
ka katastrofa kolejowa wskutek uszkodze-
nia toru kolejowego.

Express simpolański, jadący do Buka-

resztu, rozerwał się na dwie części, przy-
czem tylne wagony wykołczyły się, grze-
biąc w swych szczątkach pasażerów.
Blizszych szczegółów brak.

Poseł polski w Kwirynale.

Uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 31 stycznia.

Uroczystość wręczenia przez posła
polskiego Knolla listów uwierzytelniają-
cych odbyła się z zachowaniem zwykłego
ceremoniału. Poseł Knoll we wspaniałej
dworskiej karecie udał się do Kwirynału,
w celu złożenia listów uwierzytelniają-
cych królowi. Za posłem szła szereg ka-

ret, w których jechali członkowie posel-
stwa radcowie Günter i Mikulski, konsul
Domaszewski, sekretarze Halupczyński,
Siemiradski i Mycielski.

Na placu przed Kwirynałem liczne gro-
no osób z kolonii polskiej witało serdecz-
nie nowego posła. Członkowie poselstwa
peraz pierwszy w Rzymie wystąpili w
mundurach.

Szaleniec na dachu więzienia

bronił się gradem cegieł.

WARSZAWA, 31.1. (tel. wł. „Kurj. Łódz.”). Wojskowi, odsiadujący karę w
więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie mieli dziś nielada sensację.

W więzieniu tem oczekuje rozprawy sądowej za dezercję szeregowiec 5 p. p.
Leg., Wacław Żudłowski.

Dziś rano podczas przechadzki Żudłowski nagle zaczął się wdrapywać po
rynnie na dach.

Nie pomogły wezwania dozorców; więzień ulokował się na dachu i na wszel-
kie wezwania odpowiadał odmownie.

Wezwano na pomoc straż ogólną. Przystawiając drabinę, strażacy dostali
się na dach.

Tymczasem więzień schował się za komin, rozebrał go i z obłąkańczym śmie-
chem zaczął bombardować strażaków cegłami. Podał się dopiero po lodo-
watom natrysku węzów strażackich.

Sprowadzonego z dachu ulokowano w oddzielnej celi.

Zachodzi podejrzenie, że Żudłowski uległ atakowi szału.

Filoniemiecka polityka Brianda

natrafia na zdecydowany opór.

PARYŻ, 31.1. (AW.) Monarchiści zaczynają prowadzić coraz bardziej oży-
wioną propagandę wiecową, atakując zarówno urządzenia republikańskie jak w
szczególności ustępliwość wobec Niemiec politykę Francji ostatniego okresu, w szcze-
gólności zaś osobę Brianda.

Na urządzonym w Paryżu wiecu Ligi patriotów baron Le Duc i senator Ven-
delle ostro atakowali myśl o jakichkolwiek ustępstwach w zakresie opróżnienia
Nadrenji. Każde ustępstwo nad Renem byłoby zbrodnią, ponieważ przyspiesza-
łoby wojnę, której niebezpieczeństwo znajduje się w dwóch ogniskach Renu
Polski.

W godzinę czasu z Paryża do Brukseli.

Nowy rekord szybkości w komunikacji powietrznej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 31 stycznia.

„Petit Journal” donosi, że wczoraj
aeroplan komunikacyjny przebył prze-

strzeń między Paryżem a Brukselą, dłu-
gości 275 km. w czasie 1 godziny 3 mi-
nut, bijąc tem samem dotychczasowe re-
kordy.

Berlin — Piotrogród przez Gdańsk i Rygę.

Stała komunikacja powietrzna między Niemcami a Sowiecami.

Moskwa, 31 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Niemieckie towarzystwo lotnicze „De-
ruluft” zawarło z rządem sowieckim umo-
wę na organizację stałej komunikacji po-
wietrznej pomiędzy Berlinem a Piotrogro-
dem.

Loty odbywać się będą regularnie na li-
nii Piotrogród — Ryga — Gdańsk — Ber-

lin, podróż z Piotrogradu do Berlina ma
trwać 15 godzin.

Charakterystycznym szczegółem od-
bytych w tej sprawie rokowań jest okoli-
czność, iż w imieniu towarzystwa nie-
mieckiego prowadził je znany finansista
rosyjski Dawydow, będący obecnie dyrek-
torem naczelnym firmy „Deruluft”.

Dwóch niebezpiecznych agitatorów komu- nistycznych wpadło w ręce policji.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 31 stycznia.

Wczoraj wieczorem wywiadowca poli-
cji politycznej, przechodząc w pobliżu
dworca Głównego usłyszał urywek roz-
mowy, która go bardzo zaciekawiła.

Jacyś dwaj młodzi ludzie rozmawiali,
wychwalając ustrój komunistyczny i oma-
wiając działalność związku młodzieży ko-
munistycznej.

W pewnej chwili wywiadowca pod-
szedł do nieznanomych.

— Proszę o legitymacje!...

Młodzi wyciągnęli paszporty. Jeden z
nich 20-letni Chaim Goldstein, zamieszka-
ły w domu Nr. 44 przy ul. Smoczej, drugi
— Benjamin Gutglass nie był nigdzie mel-
dowany. Adres podał następujący: Bag-
no 4, szkoła żydowska.

Sprowadzono ich do aresztu policji po-
litycznej. W mieszkaniu Gutglassa za-
rządono rewizję. Znalezione 33 okólniki
partii komunistycznej, 15 kilogramów wy-
dawnictw komunistycznych i kamień lito-
graficzny, na którym odbity był tekst ode-
zwy, przygotowanej na dzień 1 lutego.

Obaj aresztowani są członkami zwią-
ku młodzieży komunistycznej. Kroniki po-
licyjne notowały już nieraz ich nazwiska.

EPIDEMIA GRYPY.

Genewa, 31 stycznia.

Komisja zdrowia Ligi Narodów ogłosi-
ła sprawozdanie z rozwoju epidemii gry-
py. W sprawozdaniu tem podkreślono, iż
grypa ma przebieg słaby we Francji,
Niemczech, Czechosłowacji i Polsce. Nie
ma grypy w Rosji, Rumunii, Turcji i Pa-
lestynie, natomiast bardzo ciężki przebieg
wykazuje w Chinach i Japonii. W Tokio
w jednym dniu zmarły na grype 142 oso-
by.

WYKRYCIE BAKCYLA GRYPY.

Agencja Wschodnia.

London, 31 stycznia.

Jak donosi „Daily Express” dwum le-
karzom angielskim po długich badaniach
udało się wykryć bakcyli grypy.

Lekarze ci stwierdzają, iż bakcyl ten
dostaje się do organizmu przez nos.

Sowiety pobrzękują szabelką.

Wojna z państwami burżuazyjnymi nieunikniona — wola wojowniczy Woroszyłow.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 31 stycznia.

Komisarz ludowy do spraw wojskowych, Woroszyłow, w dłuższym przemówieniu wskazał na to, iż wojna między Rosją sowiecką a państwami faszystowskimi, w skład których wchodzi i Polska wraz z szeregiem sąsiadów związku so-

wieckiego, jest kwestją przesadzoną, frudno jest jedynie ustalić termin jej wybuchu.

Z przemówień Rudzutaga, Woroszyłowa oraz wielu innych dygnitarzy sowieckich wynika, iż Rosja stale liczy się z tem że wybuch wojny między Rosją sowiecką a państwami ościennymi jest kwestją mie-

sięcy. Charakterystycznym jest, iż treść przemówień znalazła szeroki odzew wśród tłumów, których nastroj jest podniecony do tego stopnia, iż podczas wieców i przemówień publicznych mówcy interpelowani są stale o to, kiedy wojna ma się rozpocząć.

—:o:—

ralnego, Borodina, nawiązany został ścisły kontakt między wojskami sowieckimi, znajdującymi się na Syberji, a oddziałami rządu kantońskiego.

Dalsza koncentracja wojsk sowieckich na północy Chin trwa.

CHINY PROTESTUJĄ.

Pekin, 31 stycznia.

W nocy przesłanej rządowi angielskiemu w sprawie przybywania wojsk angielskich do Chin, chiński minister spraw zagranicznych stwierdza, że uważa przysyłanie oddziałów angielskich bez zezwolenia za zarządzenie niezwykle. Przysyłanie sił lądowych i morskich niezgodne jest z zasadami paktu Ligi Narodów. Chińskie siły wojskowe i policyjne są wystarczające dla utrzymania porządku, obecność zaś licznych oddziałów wojsk cudzoziemskich doprowadzić może do komplikacji, za które rząd chiński nie mógłby wziąć odpowiedzialności. Nota wyraża nadzieję, że wojska angielskie zostaną wycofane, „w ten sposób, aby nie zaszedł za den przykry wypadek, któryby mógł narazić na szwank przyjazne stosunki, jakie obecnie, szczęśliwie, istnieją między obu narodami”.

Chiński smok szczyrzy zęby na Dalekim Wschodzie.

Chiny protestują przeciw interwencji Anglii.

Prasa angielska żąda zerwania stosunków z Sowiecami.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 31 stycznia.

„Daily Telegraph”, w związku z sytuacją wewnętrzną Anglii, wynikłą wobec wypadków w Chinach, nawołuje rząd do natychmiastowego zerwania wszelkich stosunków z Rosją sowiecką.

TRANSPORT WOJSK DO CHIN.

Moskwa, 31 stycznia.

Jak donoszą z Kantonu, dalsze transporty wojsk angielskich do Chin znajdują się już w drodze.

Z rejonu Moskwy wysłano w ciągu o-

statniego tygodnia cztery pociągi z amunicją dla wojsk chińskich.

Za pośrednictwem szefa sztabu gene-

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

PROJEKT UTWORZENIA RADY SAMORZĄDOWEJ.

Wczoraj Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało do prezydium Rady Ministrów projekt dekretu o utworzeniu Rady Samorządowej, złożonej z przedstawicieli organów samorządowych. Rada miałaby za zadanie wydawania opinii rządowi w sprawach związanych z życiem naszych samorządów.

NOWY NACZELNIK URZĘDU ZIEMSKIEGO W POZNANIU.

Dotychczasowy naczelnik okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu, p. Borszewski, został przeniesiony w stan spoczynku. Na jego miejsce zamianowany został p. Benedykt Łącki, dotychczasowy naczelnik okręgowego urzędu ziemskiego w Krakowie.

NARADY DELEGACJI NA KONFERENCJĘ EKONOMICZNĄ.

Wczoraj odbyły się narady członków delegacji polskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną. W naradzie tej brał udział pp.: Gliwick, Doleżał i senator Buzek. Dwaj inni delegaci pp. Sokal i Młynarski są w Warszawie nieobecni.

WYJAZD POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO.

Posel i minister pełnomocny Czechosłowacji, p. Fieder, wyjechał wczoraj o godz. 2 m. 10 po południu z Warszawy do Pragi. Na dworcu żegnał p. posła przedstawiciele min. spraw zagranicznych, Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich z prezesem p. Zdzisławem Dębickim na czele oraz delegaci kolonii czzechosłowackiej w Warszawie.

Żądania ludności polskiej w Rosji.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 31 stycznia.

„Izwestija” donosi, że w okręgu Borysowskim na Białorusi sowieckiej, ludność wsi polskich w szereg wypadków żąda od władz sowieckich utworzenia polskich gmin narodowościowych oraz wprowadzenia języka polskiego w szkolnictwie. Pismo sowieckie potępia te żądania jako wynikające z pobudek „szlachecko-kułackich”.

Olbrzymi pożar w Brukseli

Bruksela, 31 stycznia.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Olbrzymi pożar zniszczył całkowicie wielkie składy „Centralnej Apteki Belgijskiej”. Szkody obliczają na 4 miliony franków.

Straszliwa katastrofa pod Nowym Jorkiem.

Zderzyły się trzy pociągi. — 32 osoby zabite.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Nowy Jork, 31 stycznia.

W pobliżu miasta na skutek mgły zderzyły się 2 pociągi, w tejże samej chwili na spiętrzone wagony wjechał z ukosa trzeci pociąg, rozbijając kilka swoich wagonów. W wyniku katastrofy 32 osoby zabite, 17 rannych.

Niema koncentracji wojsk czerwonych nad granicą polską.

Zaprzeczenie sowieckiej agencji.

Moskwa, 31 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Telegraficzna agencja sowiecka „Tass” dementuje wiadomość, jakoby generalny sztab czerwonej armii koncentrował jakie kolwiek wojska nad granicą zachodnią i wschodnią Rosji sowieckiej.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

OFENZYWA AZJI.

„Głos Prawdy” z 31 stycznia pisze:

„Depesze dowodzą kompletnego zwrotu w polityce angielskiej: kapitulacji „dumnego Albionu” przed ofensywą polityczną i zbrojną nacjonalistycznych Chin. Anglia rezygnuje z eksterytorialności swoich obywateli w Chinach, z autonomii koncesyj angielskich, z przywilejów handlowych. Wypowiedziała w ten sposób Japonię i Stany Zjednoczone, które zapowiedziały teoretycznie ustąpić i pozostawiły ją samotną w chińskim potrzasku, i Francję, która wstrzymuje się ostrożnie od zajęcia stanowiska. Dominacja angielska odmówiła macierzy pomocy, wewnątrz kraju rozpadła się agitacja partii pracy przeciw polityce interwencyonistycznej. Nie pozostało rządowi Baldwinia nic innego, jak wyciągnąć ostateczne wnioski z tej sytuacji.

Lecz wypadki chińskie mają walor nie tylko partykularny, lecz ogólny - światowy. Azja zrzuca jarzmo Europy, białych, mocarstw, poczyna się stawać równorzędną narazie potęgą. Wczoraj wyzwoliła się i równoprawniła Japonia, dziś czyni to Chiny, jutro gotowa przyjąć rolę na Indje. Jawa i Sumatra powstaje przeciw panowaniu Holandji, Arabia jednoczy się, Turcja reorganizuje. Decydują się obecnie problemy kontynentów. Europa jest w defenzywie. Azja atakuje”.

PIEKNIJSZA PRZYSZŁOŚĆ.

„Warszawianka” (31 stycznia) cytując opinie barona Dankla, ostrzegającego przed rozkoszami wcielenia Austrii do Rzeszy:

„W tygodniku, który ukazał się pod tym tytułem w Wiedniu (Schoeneres Zukunft) ogłasza znany generał-pułkownik austriacki, baron Dankl, obecnie przewodca konserwatystów austriackich, rozprawę o t. zw. Anschluss, czyli przyłączeniu Austrii do Niemiec, ciekawą przedewszystkiem dla oceny narodu i polityki pruskiej.

— Źródłem istnienia Reichu dzisiejszego — pisze baron Dankl — jest gwałt, i z tego właśnie gwałtu boją się inne narody, tak, jak boją się wszystkich metod wprowadzonych w życie przez prusyfikowane Niemcy... Chciałbym stwierdzić, że w dzisiejszych Niemczech wszystkie szczepy są zgniecione do stopnia prowincji, tak, że nawet Bawaria jest zmuszona do ostrej walki przeciw Rzeszy, mogą jednak niemniej stwierdzić, że rozszerza się w Niemczech silny ruch przeciw hegemonii pruskiej, którego żadne zarządzenia policyjne nie zdołają już zahamować... Borussia necesse est, Germania non est necesse (komieczne są Prusy, ale Niemcy niekonieczne) — oto formuła dzisiejszych Pruso-Niemców...”

KONSERWATYZM A PIERWIĄTKI KONSERWATYWNE W POLSCE.

Ostrą krytykę konserwatyzmu daje „Gaz. Warsz. Por.” (31 stycznia):

— „W opinii publicznej powstaje coraz silniejsza

reakcja przeciwko radykalizmowi, który zadał cios podługom dobrobytu. W związku z tym nastrojem obudzili się z odrętwienia koła zachowawcze.

Warto się przeto zastanowić, o ile te próby mają widoki powodzenia.

Sila stronnictw konserwatywnych w Europie polegała przedewszystkiem na posiadaniu władzy. Były one ściśle związane z monarchją i ten związek, posiadane wpływy przy dworze i otrzymywane poparcie monarchji, stanowiły jeden filar ich potęgi. Drugim filarem było posiadanie znacznej części bogactw krajowych, co zapewniało dominujące stanowisko społeczne i polityczne. Upadek monarchji i zdobycie prawa wyborczego przez masy podzieliły partje konserwatywne.

Spadek po konserwatystach brały partje liberalne, postępowe, demokratyczne czy radykalne, szukające oparcia w masach. Przykładem znamienym pod tym względem jest Francja, gdzie decydującym czynnikiem jest zamożne włościanstwo i średnia warstwa mieszczańska.

Co mogą konserwować polscy zachowawcy? Jeżeli organizują się grupy arystokracji, zamożnego ziemianstwa, to jakie szanse takie organizacje mieć mogą zarówno przy demokratycznym systemie wyborczym, którego znieść nie można, jak i w chwilach ewentualnych przewrotów, gdy decyduje siła? Występują jako organizacja pewnej warstwy, broniącej swych interesów. Ale ta warstwa jest zbyt cienka, aby mogła skutecznie przeciwstawić się interesom daleko liczniejszych grup społecznym, interesom, na których żeruje demagogja. Przecież skoro punkt wyjścia — egoizm klasowy — jest wspólny, czyli podstawa moralna jednakowa, to wynik walki wobec nierówności sił jest z góry przesadzony. A bynajmniej nie może pomóc rozszerzenie kadr partyjnych w tym kierunku, jak to czynią spadkobiercy konserwatystów krakowskich, jedynając dla partji przemysłowców niemieckich w Łodzi, czy na Górnym Śląsku oraz fabrykantów żydowskich może wzmocnić finanse grupy, to obnaża upadek ideowy. — Względy religijne i narodowe, które rzekomo są podstawą ideologii konserwatywnej, ustępują przed hasłem obrony interesów klas najbogatszych w społeczeństwie. Jest wielkim złudzeniem, że taki syndykat finansowy oprzeć się może przed atakami przeciwników, którzy wysuną również idee, przemawiające do duszy mas ludowych.

Konserwatyzm w swej historycznej postaci należy do przeszłości i wskrzesić go nie zdołają żadne wysiłki. Są jednak w społeczeństwie pierwiastki, zdolne do przeciwstawiania się i do zwycięskiej walki z radykalizmem i przewrotem. Są to pierwiastki konserwatywne, oparcie się na nich jest polityką zachowawczą — chodzi bowiem o zachowanie podstaw naszej kultury. Ale do takiej walki potrzeba współczesnych metod działania.”



Gen. von Pawels i dr. Forster pertraktują w Paryżu w sprawie zbrojeń niemieckich (Nadrenja, Kistrzyn, Głogów i Królewiec).

W TOKU OBRADEK.

Warszawa, 31 stycznia.

Od tygodnia toczą się obrady sejmowe nad budżetem. Najważniejsza to funkcja ciał parlamentarnych, gdyż obok prawa układania gospodarki państwowej zawiera w sobie równocześnie prawo kontroli.

Debata sejmowa nad budżetem toczy się dotąd zawsze w wysokim napięciu i niezwykłym zainteresowaniu. Teraz tego nie widać. Po sali sejmowej waleś się leniwie ospałość i znużenie. Kuluary, teatralne zawsze dawniej bułnem, szampańskim życiem, zamierają. Bufet, w którym tłumy się dawniej przelewały wśród narad, konferencji, świeci pustkami a restauratorzy skarżą się na ciężki deficyt. Zagubiła się gdzieś, a raczej przykucnęła pokryjomu intryga, świecaca ongiś triumfy. Zanikł dowcip strzelisty, którego teraz ni śladu: dawniej stad szedł na miasto, do kabaretów i pism satyrycznych, teraz wszystko naodwrot. Ławy ministerialne normalnie puste. Obecny prezes rady ministrów od wypadków małych, wiec od obietnic władzy, nie pokazał się ani razu w Sejmie, z wyjątkiem pamiętnej komisji budżetowej, omawiającej budżet Mfn. Spr. Wojsk. Za jego przykładem postępują i inni ministrowie. Przy dyskusji generalnej wicepremier Bartel wysłuchiwał jedynie referatu generalnego referenta, a gdy przychodził do głosu mówca opozycyjny, opuszcza zaraz gmach Sejmu. Nawet minister skarbu nie przysłuchiwał się całej dyskusji ogólnej, pozostawiając na miejscu wiceministra. Gdy się toczy debata nad budżetem M. S. Z., minister spraw zagranicznych jest nieobecny, a przywrócenia kredytów na to ministerium żąda nie minister, lecz wicepremier. Za plus należy poczytywać ministrowi oświatę, który jest senatorem, że przynajmniej wysłuchiwał skrupulatnie wszystkimi krytyki swego resortu.

Obecna dyskusja budżetowa zawierała wiele krytyki, płynącej z prawa i z lewa. Nie było nicomal klubu, poza katolicko-narodowym, któryby bez zastrzeżeń poparł rząd. Klub pracy głosu nie zabierał jakkolwiek z jego łona wyszedł wicepremier. Zdaje się, że nie przemawiał nie z kurtoazji, ale raczej wobec rozbieżności poglądów w swym łonie na sytuację.

Mimo to z wyjątkiem tylko posła Głębickiego nikt nie zadeklarował zdecydowanej opozycji przez zapowiedź głosowania przeciwko budżetowi. Niemal wszystkie natomiast kluby mają zastrzeżenia przeciwko poszczególnym ministrom. Pos. Bittner zironja mówił, że Sejm mógłby uchwalić rządowi wotum nieufności, lecz nie wie, czy taka uchwała miałaby jakiegokolwiek konsekwencje.

Najśmieszniejszym momentem w toku debaty była rozprawa nad budżetem ministerium sprawiedliwości. Nie w tym sensie, by wywołała w Izbie niezwykłe wrażenie, przysłuchiwało się jej bowiem mało posłów. Nie w tym też sensie, by wywołała reakcje w kołach rządowych: wszak referent lewicowiec Łynczewicz stwierdził jednorodność niezadowolonia, a pomimo tego nikt z rządu się nie odezwał, wiceminister zaś Car poruszył jedynie kwestie restytucji kredytów na Radę Prawniczą. Poseł socjalistyczny Prązder dowodził systematycznej sowietyzacji Polski, poseł Harusewicz wyciągnął na widownię szereg faktów w obiektywnym zestawieniu, poseł Brodacki poruszył tragedie moralna chłopa, pytającego o świętość przysięgi: przecież to były dla praworządności państwa i dla zdrowia moralnego zagadnienia zasadnicze — i nikt z rządu nie replikował ani słowem...

Kiedyś po latach dziejopisarze będą wracali do sobotniego posiedzenia Sejmu, do przemówień wtedy wygłoszonych. Tak głęboko wnikały w podstawy naszego życia. Przypominały wystąpienia z dawnych naszych sejmów, gdy rozlegały się

głosy napomnienia i przestrogi, gdy wszystkie one były głosami wołających na puszczy. „Polska nierządem stoi” — wołał poseł Bittner, a wtórowali mu wszyscy, wszyscy bez wyjątku. „Konstytucje 3-go maja obchodzimy raz do roku, a konstytucje 17 marca — codziennie” — mówił któryś inny poseł. Mówiono to już dla historii. Mówiono, by dzieje zanotowały głos Sejmu.

Dawnymi laty po takiej dyskusji miałyby nastąpić albo postawienie przez rząd kwestii zaufania, albo też dymisja rza-

du. Teraz to nie nastąpi. Rząd ani razu nie stawiał kwestii zaufania. Nie było też nigdy żadnego wniosku, któryby zniewalał kluby do jasnego wypowiedzenia się, czy za działalność rządu biorą odpowiedzialność. Unikano tego skrupulatnie. Wprawdzie teraz komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie wotum nieufności rządowi ale motywy, jakie podają: aresztowanie posłów spiskowców — uniemożliwiają na wet zdecydowanej opozycji poparcie takie go wniosku.

Dyskusja wykazała bezsilie Sejmu. W

przemówieniach stwierdzano że wypadki majowe przeobraziły dotychczasowy ustroj państwa. Tak jest istotnie. Ustrój do dnia 12 maja skończył się. Lecz co na jego miejsce mamy?

Na to pytanie nikt nie dał odpowiedzi. Do czego dążymy? I tu brak odpowiedzi. Zarówno ze strony rządu, który jest społeczeństwu tej odpowiedzi dłużny, jak i ze strony Sejmu, który się znalazł w impasie.

H. W.

ŚWITY POLITYCZNE.

Atak na Europę przez Azję.

Jak Lenin przewidział wypadki chińskie?

(Własna korespond. „Kurj. Łódzkiego”).

Moskwa, w styczniu.

Ze stale wzmagającym się napięciem śledzi Rosja sowiecka rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie, a szczególnie w Chinach. Niezwykle to zainteresowanie, jakim rząd sowiecki, a wraz z nim i całe współczesne społeczeństwo rosyjskie, darzy ruch narodowościowy Chińczyków, tłumaczyć sobie należy w pierwszym rzędzie tą okolicznością, że obecne wydarzenia na Dalekim Wschodzie były już przed laty przepowiadane, a do pewnego stopnia nawet systematycznie przygotowywane przez głównych działaczy ruchu komunistycznego.

Lenin skierował powszechną uwagę rewolucjonistów rosyjskich na Daleki Wschód już zgorą 25 lat temu, kiedy to w Chinach wybuchło głośne powstanie bokserkie. Wówczas to Lenin zamieścił w „Iskrze” obszerny artykuł, w którym po raz pierwszy apelował do rewolucjonistów rosyjskich, by w walce Zachodu z powstańcami chińskimi stanęli po stronie Chińczyków.

Od tego czasu t. zw. kwestia chińska jest przedmiotem stałego zainteresowania w kołach rewolucjonistów rosyjskich, popierających słowem, a w miarę możliwości i czynem, powstańców chińskich.

W roku 1912 Lenin zabiera ponownie głos w sprawie Dalekiego Wschodu. W artykule p. t. „Chiny Odrodzone” omawia on nowy ustroj parlamentarny Chin i analizuje chińską ordynację wyborczą, zastanawiając się równocześnie nad działalnością stronnictwa liberalnego, którego prezesem był podówczas Sun-Jat-Sen. Z kolei Lenin stawia sobie pytanie: „Czy wieśniacy chińscy, nie kierowani przez partię proletariatu, potrafią utrzymać swą pozycję demokratyczną przeciwko liberalom, którzy czekają tylko na odpowiednią chwilę, by przerzucić się na prawo? Wykaże to niedaleka przyszłość” — mówi Lenin.

Znany publicysta komunistyczny, E. Jarosławski, zamieścił w tych dniach na łamach moskiewskich „Izwestij” ciekawy bardzo artykuł, poświęcony stosunkowi Lenina do Dalekiego Wschodu, w szczególności do Chin. Jarosławski pisze, między innymi, co następuje: „Jest rzeczą ogólnie znaną, jak doniosłą rolę odegrało nasze stronnictwo w dziele zrewolucjonizowania szerokich warstw całego Wschodu. Chodzi bowiem nie tylko o to, że pod względem geograficznym jesteśmy do Wschodu najbardziej zbliżeni — nie tylko też o to chodzi, że „Moskwa” stara się wszędzie przeniknąć — że Komintern prowadzi akcję polityczno-oświatową i polityczno-organizacyjną, lecz chodzi przede wszystkim o to, że sam fakt istnienia

państwa sowieckiego pobudza ciemnione masy do walki...”

„Nie ulega wątpliwości — pisze dalej Jarosławski — że w całym ruchu wyzwolającym się narodów wschodu coraz silniej ujawnia się olbrzymi wpływ nauki Lenina, oraz olbrzymi wpływ owych metod walki, owej strategii i taktyki, które stworzyła nasza partia pod kierownictwem Lenina”.

Nie przecząc więc, że ruch niepodległościowo-rewolucyjny i anty-europejski na Dalekim Wschodzie wchodził do programu Lenina, Jarosławski, pisze w dalszym ciągu, że na drugim kongresie Kominternu w 1920 r. Lenin podkreślił konieczność popierania wszelkiej irredenty. Wychodząc z tego założenia, Lenin nakreślił na II kongresie Kominternu odpowiedni plan działalności stronnictwa komunistycznego na Dalekim Wschodzie.

Zdaniem Lenina, komuniści popierać winni ruch wieśniaków chińskich przeciwko obszarnikom, oraz w koloniach i w innych od Europy bardziej oddalonych krajach. Lenin podkreślił przytem, że Międzynarodówka Komunistyczna, przygotowując rewolucję Komunistyczną, na wschodzie, powinna, ze względów taktycznych, działać w chwilowym porzuceniu z demokracją burżuazyjną kolonii i innych odległych krajów.

Przewidując, że do stłumienia ruchu rewolucyjnego na Dalekim Wschodzie i w kolonjach użyte będą wojska mocarstw zachodnich, Lenin nakreślił program propagandy wśród żołnierzy armij zacho-

dnio-europejskich. Znaczenie roboty rewolucyjnej stronnictw komunistycznych — powiedział Lenin na II kongresie Kominternu — polega bowiem nie tylko na ich działalności we własnym kraju, lecz w równej mierze na agitacji wśród wojsk, któreimi posługują się narody eksploatujące, by utrzymać w korbach ludność swych kolonii.

Jarosławski podkreśla w dalszym ciągu, że ruch rewolucyjny na Wschodzie odbywa się według programu Lenina, i że „stronnictwo komunistyczne ściśle związało swą robotę z walką milionowych rzesz pracujących na Wschodzie.”

Lenin starał się przewidzieć wynik tej walki, rozpatrywanej, rzecz jasna, pod kątem widzenia międzynarodowego komunizmu. W artykule p. t. „Lepiej mniej, ale lepiej”, napisanym trzy miesiące przed śmiercią. Lenin jeszcze raz powrócił do walki na Dalekim Wschodzie: „Wynik walki — pisał wtedy Lenin — zgóry jest przesądzony, a to dlatego, że Rosja, Indie i Chiny stanowią druzgocącą większość ludności; a ta właśnie większość ludności z niebywałą szybkością rzuca się ostatnimi czasy w wir walki. Tak więc, w tym kierunku nie może być co do wyniku walki najmniejszych wątpliwości...”

Znaczenie, jakie Lenin przypisywał rozwojowi ruchu rewolucyjnego na Dalekim Wschodzie, sprawiło, że obecni władcy Rosji tak baczna uwagę poświęcają Chinom, które chcieliby bezwzględnie podporządkować swym wpływom.

—:—

Wojna wojnie w stosunkach małżeńskich.

Bolszewicy wprowadzają przymusowy arbitraż.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 31 stycznia.

Konferencja gubernalna sowieckiej partii komunistycznej w Moskwie powzięła następującą uchwałę:

Wobec tego, że w wielu rodzinach członków partii komunistycznej zdarzają się niejednokrotnie nieporozumienia i odbywają się nawet walki pomiędzy mężem a żoną, co się odbija na zdrowiu, pracy oraz uczciwości towarzyszy, którzy nie wiedzą, gdzie mają szukać sprawiedli-

ści i rozstrzygnięcia tego rodzaju zatargów, konferencja gubernalna uchwala utworzenie we wszystkich partyjnych komisjach kontrolujących stanowiska specjalnych delegatów, w liczbie trzech w każdej komisji specjalnie upoważnionych do rozstrzygania tego rodzaju zatargów rodzinnych. Dyżur delegatów powinien trwać dzień i noc. Każda komisja powinna posiadać specjalny telefon, pod którym członkowie partii zwracać się mogą o pomoc w wypadkach zatargów rodzinnych.

—:—

Czarna dłoń w czerwonym skarbcu.

Nadużycia w austriackim tow. rewolucyjnym.

Moskwa, 31 stycznia.

W austriackiej sekcji międzynarodowego towarzystwa pomocy dla rewolucjonistów, będącej organem wykonawczym Kominternu, wykryto znacznie nadużycia pieniężne.

Okazało się, że zachodzi poważna różnica między sumami wydanymi na pomoc dla komunistów w Austrii, a sumami faktycznie do Austrii wysłanymi.

—:—

Co dzień niesie?



DZIŚ: Ignacego B. M.
JUTRO: Oczyszcz. NMP.

Wschód słońca 7.18.
Zachód słońca 16.21.
Wschód księżyca 7.21.
Zachód księżyca 16.17.
Długość dnia 10.09.
Przybyło dnia 1.13.

ODPUST W SZKOLE RZEMIOSŁ.

W kaplicy Szkoły Rzemiosł odbył się onegdaj odpust ku czci św. Franciszka Salezego, patrona Zgromadzenia Salezjańskiego.

O godzinie 10 rano J. E. ks. biskup Tymieniecki dokonał ceremonii wyświęcenia presbiteriatu i subdjakonatu alumnów seminarium duchownego. Po wyświęceniu ks. prałat Jasiński, rektor seminarium duchownego, odprawił uroczystą sumę a dy rektor seminarium duchownego Salezjańskiego w Krakowie, ks. dr. Semior — wygłosił kazanie. Po południu odbyła się konferencja przedstawicieli duchowieństwa.

P. WOJEWODA W TEATRZE POPULARNYM.

Wczorajszy spektakl w Teatrze Popularnym zaszczylił swoją obecnością p. wojewoda łódzki Jaszczolt, powitany u wejścia przez dyrektora Pilarskiego, dyr. Wolczyńskiego i delegacje robotnicze z kwiatami.

Pan wojewoda był obecny na całym przedstawieniu, okazując żywe uznanie dla wystawionej sztuki i teatru. Na wczorajszym spektaklu, przeznaczonym specjalnie dla zrzeszeń robotniczych grany był swojski wodewil „Karnawał w Warszawie”.

OSOBISTE.

W związku z wnioskiem przez p. red. Bolesława Dudzińskiego prośby o zwolnienie go ze stanowiska kierownika Oddziału Prasowego Magistratu m. Łodzi — został z dniem 1 lutego r. b. na stanowisko to mianowany p. redaktor Marjan Tarłowski.

P. MIN. GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI DZIEKUJE URZĘDNIKOM ZA WZOROWE PEŁNIENIE OBOWIĄZKÓW.

W związku z ostatnią swoją podróżą inspekcyjną p. min. gen. Sławoj-Składkowski przesłał pisemne podziękowania staroście radomskiemu p. Z. Strzeszewskiemu za pracę w dziedzinie społecznej i samorządowej w powiecie radomskim, komendantowi policji w Strzyżowie, p. podk. K. Potoczemu za wzorowy porządek w urzędzie i sprawną organizację pracy, referentowi mobilizacyjnemu w dyr. policji w Krakowie za wzorowe prowadzenie referatu oraz sekretarzowi gminy Tum w powiecie łęczyckim nagrodę w sumie zł. 200 wraz z podziękowaniem za porządek w urzędzie i wzorowe prowadzenie kancelarii gminnej.

TEATR POPULARNY.

„Chrześniak wojenny”

farsa w 3-ach aktach Hennequina i Webera.

Po „Domu otwartym”, „Gorącej krwi” i „Karnawale w Warszawie” znowu Teatr Popularny powrócił do fars francuskich, które ani treścią, ani myślą nie mogą spełnić głównego zadania Teatru, jakim jest i być powinno podnoszenie moralne, karmienie zdrowym pod każdym względem pokarmem tych, którzy tu przychodzi. Sam humor tu niezupełnie wystarcza. Zresztą nie każdy humor jest zdrowym. Śmiać się można i to śmiać serdecznie z humoru, jakim zaprawione są komedie Fredry, Baluckiego, Siedleckiego, Perzyńskiego, Moliere i tylu, tylu innych, a i śmiech budzić będą komiczne, pajacowate nieraz postacie, sytuacje bardzo niejednokrotnie dwuznaczne o charakterze wybitnie erotycznym. Tylko, że różnica między tym a tamtym śmiechem będzie znaczna. Ten pierwszy da istotny wypoczynek naszym nerwom, obudzi niejednokrotnie refleksje, pobudzi do myśle-

Zapowiedź wizyty min. przemysłu i handlu.

P. Kwiatkowski odwiedzi Łódź w dniu 7 lutego.

W poniedziałek, dn. 7 bm. przybywa do Łodzi minister przemysłu i handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Pobyt p. inż. Kwiatkowskiego w Łodzi potrwa jeden dzień i poświęcony będzie w całości konferencjom z przedstawicielami sfer gospodarczych miast. Reprezentanci przemysłu na konferencjach z min. Kwiatkowskim sprezyją obecną sytuację przemysłu w łódzkiej okolicy, nie wysuwając żadnych postulatów o charakterze zasadniczym. Związki kupieckie

wystąpią z przedłożeniami w sprawach kredytowych dla pomijanego dotąd handlu oraz poruszą sprawę należytego zabezpieczenia interesów kupiectwa w Izbach Przemysłowo-Handlowych. W celu dokładnego omówienia szczegółów pobytu p. min. Kwiatkowskiego w Łodzi, ustalenia programu i przedmiotu konferencji — udaje się do Warszawy naczelnik wojewódzkiego wydziału przemysłowo-handlowego inż. Bajera. (e)

Dokąd należy kierować podania w sprawie Kasy Chorych?

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie załatwia petycji osobistych.

Wobec mnożenia się wypadków bezpośredniego zwracania się w sprawach, dotyczących ubezpieczenia społecznego do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, bądź do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, Kasa Chorych m. Łodzi — poucza zainteresowanych, iż — stosownie do okólnika Nr. 26324/Pr. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — wszelkie podania, zażalenia itp., dotyczące czy to świadczeń ze strony Kasy Chorych, czy to działalności tejże Kasy, bądź jej organów a adresowane do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, lub Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, należy składać w Centrali Kasy (ul. Wólczańska Nr. 225, pokój Nr. 24). Wszystkie podania złożone w Centrali Kasy Chorych będą niezwłocznie przesłane (w myśl ustalonych przepisów) odpowiednim władzom.

Powyższe zarządzenie nie ma bynajmniej na celu ograniczenia przysługującego każdemu obywatelowi prawa zwraca-

nia się z podaniami, bądź z zażaleniami, bezpośrednio do władz centralnych, jedynie zaleca petentom w ich własnym interesie, by przedewszystkiem korzystali z przysługujących im środków prawnych w toku instancji, a interwencji i podania kierowali do właściwych władz lokalnych. Ministerstwo nie decyduje żadnej sprawy na podstawie jednostronnego podania petenta, lecz wszystkie bez wyjątku podania, wniesione bezpośrednio do Ministerstwa, przesyła odpowiednim władzom lokalnym do załatwienia, postawienia wniosku, względnie do zaopiniowania. — Osoby zgłaszające się w Ministerstwie Pracy i Op. Sp. lub Okręgowym Urz. Ubezp., bądź wnoszące bezpośrednio tamże podania, z pominięciem Kasy Chorych m. Łodzi, jest o tyle niecelowe, że powoduje zwiększenie korespondencji i w rezultacie zamiast przyspieszenia załatwienia sprawy — o co przeważnie petentom chodzi — jedynie opóźnienie decyzji.

Gminy podmiejskie a m. Łódź.

Interwencja p. prezydenta Cynarskiego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W sobotę, dnia 29 b. m. p. prezydent M. Cynarski był przyjęty przez Min. Spraw Wewnętrznych, gen. Stawoj-Składkowskiego, któremu przedstawili sytuację prawną, jaka się wytworzyła w m. Łodzi, w związku z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 30 września 1926 r. w sprawie wcielenia w dniu 18 sierpnia 1915 r. przez Ces.-Niemieckiego Prezydenta Policji m. Łodzi do obszaru m. Łodzi terytoriów, należących do gmin wiejskich: Brus, Radogoszcz, Nowo Solna i Chojny.

Wprawdzie Najwyższy Trybunał Administracyjny wspomnianym wyżej wyrokiem uznał, iż zarządzenie to nie ma mocy prawnej, gdyż nie było swego czasu obwieszczone urzędowo w myśl obowiązujących wówczas wymagań władz okupacyjnych, jednakowoż powrót do poprzedniego stanu rzeczy spowodowałby niesłychane trudności zarówno pod względem politycznym (wybory do ciał samo-

rządowych m. Łodzi i gmin wiejskich, podział mandatów poselskich między m. Łodzią a powiatem łódzkim, jak administracyjnym (ważność czynności zarządu miejskiego i władz państwowych w odniesieniu do wspomnianych przedmieść) i go spodarczym (obrachunki między gminą miejską a gminami wiejskimi co do dokonanych przez miasto inwestycji, podatków miejskich pobranych od b. włościan itd.).

Wobec tego p. prezydent złożył na ręce p. ministra spraw wewnętrznych obszernie umotywowany memoriał, w którym prosił o spowodowanie wyłączenia w drodze ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. — orzporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zatwierdzającego obecny stan faktyczny i upoważniającego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do decydowania na przyszłość wszelkich spraw, dotyczących majątku gmin wiejskich, których części zostały wcielone do m. Łodzi, wza-

NOMINACJA NOWEGO ŁAWNIKA W MAGISTRACIE m. ŁÓDZI.

Wczoraj kierownik związku „Praca” p. Kazimierzczak otrzymał od prezesa Rady Miejskiej pismo zawiadomieniem, iż został on wybrany na stanowisko ławnika w Magistracie.

W piśmie tem prezes Rady Miejskiej zapytuje, czy p. Kazimierzczak przyjmuje mandat ławnika oraz wzywa go do Magistratu na dzień 3 lutego w celu porozumienia się z prezydium Magistratu w kwestii objęcia stanowiska. (b)

OFICEROWIE CZECHOSŁOWACCY W ŁÓDZI.

Wczoraj przybyła do Łodzi grupa oficerów czechosłowackich. Goście interesowali się towarami wyrabianymi dla naszej armii.

Wycieczka oficerów z Łodzi uda się do Biełska, gdzie zwiedzi tamtejsze fabryki. (u)

AKADEMICKIE KOŁO PRELEGTÓW W ŁÓDZI.

W ostatnich tygodniach w m. Łodzi powstało akademickie Koło Prelegentów, które za cel swej pracy podjęło akcję kulturalno-oświatową w Stowarzyszeniach Młodzieży katolickiej. Do Koła zgłosiło się dwunastu studentów, którzy podjęli współpracę ze Związkiem na terenie diecezji łódzkiej. Siedziba Koła pozostaje Dom Młodzieży, przy ul. Gdańskiej L. 111 (róg Kopernika). Powstanie katolickiego Koła Akademików należy podnieść jako społeczny odruch naszej młodej inteligencji, która żywo interesuje się odrodzeniowym ruchem młodzieży pracującej, rekrutującej się głównie ze sfer robotniczo-rzemieślniczych względnie włościańskiej na prowincji.

ALKOHOLIZM A MŁODZIEŻ.

W związku z Tygodniem Propagandy Trzeźwości, w dniu 2-go lutego o godzinie 11-ej min. 15 rano w lokalu Harcerstwa Polskiego przy ulicy Ewangielickiej L. 9 ksiądz kapelan St. Nowicki wygłosi odczyt ilustrowany kartami graficznymi pod tytułem: „Alkoholizm a młodzież”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

jemnych obowiązków między gminą łódzką, a powyższymi gminami wiejskimi i wszelkich między nimi stosunków o charakterze publiczno-prawnym.

P. minister odniósł się bardzo życzliwie do postulatów, wyluszczonych w memoriale i, zaznajomiwszy się z wywodami p. prezydenta, uznał, że kwestja ta wymaga niezbędnie jaknajszerszego uregulowania ze względu na interes zarówno władz miejskich, jak i państwowych.

Ponieważ jednak załatwienie tej sprawy w trybie normalnym wymagałoby zaopiniowania Rady Prawniczej przy Ministerstwie Sprawiedliwości, co wywołałoby niepożądaną zwłokę — p. minister oświadczył, że będzie się starał, aby sprawa została załatwiona w trybie przyspieszonym bez zwracania się do Rady Prawniczej, a jedynie po zasięgnięciu opinii referenta prawnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. :o:

Obsada „Wojennego chrześniaka” była dobra. Główne role spoczywały w rękach pp. Openówny (Zaneta), Wernisówny (Lucyna), Debicza (Marjolin), Grewicza (Lambert) i Puchalskiego (pułkownik de Servan). Artyści wywiązały się ze swego zadania poprawnie. Zwłaszcza pp. Openówna i Puchalski oddali swe role z prawdziwym talentem. P. Debicz grał do brzo i z dużym humorem, tylko nieco za dużo przesady i szarżowania. Błyskotliwy humor „Wesołego chrześniaka” — żywa akcja, budzą wprawdzie wesołość i bawią widza. Śmiał jednak powątpiewać, czy faktyczna lub jedynie tylko usiłowana zdrada małżeńska, choćby była powodem najkomiczniejszych w następstwie sytuacji, mogą faktycznie podnieść duchowo tem więcej, jeżeli się zważy, że wśród warstw, z których przeważnie składa się, czy też składać się powinna głównie widownia Popularnego Teatru, poziom moralny pod tym przynajmniej względem stoi jeszcze na szczęście stosunkowo wysoko. Dlatego też — mam wrażenie — że farsa pp. Hennequina i Webera mimo swego humoru — nie spełnia właściwego zadania, do jakiego Teatr Popularny jest powołany.

K. Oż.

Pod kątem chwili.

Słów kilka w sprawie regulacji m. Łodzi.

Sprawa regulacji zabudowy m. Łodzi i jej przyszłych arterij komunikacyjnych jest sprawą nader ważną. Jakkolwiek należy przyznać, że obecny Magistrat uczynił dość dużo w kierunku zeuropeizowania Łodzi, to jednak sprawa regulacji miasta posuwa się tak żółtym krokiem, że jedyną okolicznością chroniącą od katastrofalnych skutków tej powolności jest prawie zupełny zastój w budownictwie.

Gdyby Łódź budowała się z szybkością, jaką obserwowaliśmy przed wojną, to uregulowanie planu m. Łodzi pociągałoby za sobą z każdym rokiem prawie nieprzewidywalne trudności. Nad planem regulacji m. Łodzi pracowali już okupanci. Po ustąpieniu okupantów utworzono przy Magistracie specjalny wydział regulacji miasta, który w pocie czoła pracuje już 8 lat, widocznie bez poważniejszych rezultatów, gdyż Łódź jest uregulowana w obecnej chwili w stopniu nie większym niż za czasów s. p. prezydenta Piętkowskiego.

W ostatnich czasach powołano do współpracy architekta prof. Michalskiego, który na specjalnych posiedzeniach rozpatrywał sprawę regulacji miasta wspólnie z powołanymi do tego obywatelami m. Łodzi, lecz i to dotychczas równie konkretnych rezultatów nie dało. Czas najwyższy, aby obywatele m. Łodzi ujęli wreszcie uregulowaną Łódź choćby na papierze. Zanim jednak zostanie stworzony ów idealny plan, należy w miarę sił przedewszystkiem regulować te najbardziej rzucające się w oczy każdemu laikowi braki rozplanowania Łodzi.

Dzielnica najbardziej upośledzoną pod względem regulacji ulic i systemu zabudowania jest południowo-zachodnia dzielnica miasta, położona na południe od ul. Radwańskiej i na zachód od ul. Wólczańskiej, zwana dość często Starem Rokicciem.

Duży ten obszar był widocznie w niełasce już za czasów prezydenta Piętkowskiego i nie zdołał dotychczas zaskarbić sobie łask samorządu, dzięki czemu ten dość gęsto zabudowany obszar robi wrażenie przez Boga i ludzi zapomnianego.

Jakkolwiek leży on w niewielkiej odległości od krzyża pacierzowego (ul. Piotrowska) m. Łodzi, połączenie poszczególnych, nawet dość gęsto zabudowanych do mamy mieszkalnymi ulic z centrum miasta jest poniżej wszelkiej krytyki, nie mówiąc już o zupełnym braku połączenia tramwajowego.

Przeciętny obywatel rozpatrując plan m. Łodzi nie podejrzewa nawet jak źle jest rozplanowana ta dzielnica. Wydawcy planów miasta nakreślają w tej dzielnicy szereg ulic, w istnienie których święcie wierzą, nie bacząc na to, że ulic takich w naturze wcale niema, lub, że składają się one z luźnych niepołączonych ze sobą kawałków.

Przejdę do faktów:

Najdokuczliwszą bolączką Starego Rokicia jest brak przedłużenia ulicy Pańskiej którą powinnyby pójść linja tramwajowa.

Na większości planów m. Łodzi ulica Pańska jest ulicą piękną, prostą, ciągnącą się od ulicy Konstantynowskiej do ulicy Wiznera i przeciętny obywatel nie podejrzewa, że ul. Pańska kończy się kilka kroków za ulicą Nowo-Radwańską workiem zawierającym wjazd do fabryki Tow. Akc. Gampe i Albrechta, by potem wypłynąć poczynając od ul. Kątnej, pod nazwą Nowo-Pańskiej i zakończyć się znów workiem przy płocie posesji, położonej przy ul. Wiznera. Dalsze bezwzględnie konieczne wydłużenia ulicy Pańskiej nie może być już obecnie dokonane w kierunku prostym, gdyż na jej przedłużeniu leży nowy cmentarz ewangelicki. Należy jednak, póki to jeszcze możliwe, przeprowadzić ją od wschodniej strony wzdłuż ogrodzenia cmentarza przez pole niezabudowane, w poprzek ulic Fijałkowskiego i Piękiej do szosy Pabjanickiej, by odciążyć od ruchu kołowego w stronę Pabjanic ulicę Piotrkowską i Wólczańską.

Drugim, niemniej przykrym faktem brak przedłużenia ul. Wiznera, która również na planach tworzy piękną prostą ulicę, ciągnącą się od ul. Żórawiej do Wólczańskiej.

W rzeczywistości ul. Wiznera biegnie prosto od ul. Żórawiej do płotu posesji mieszczącej przytułek dla sierot po poległych żołnierzach, by wypłynąć przy ul. Wól-

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi niezapomnianej żonie,
matce, córce i siostrze naszej

s. p.

Róży z Davisonów Hermelinowej

a w szczególności Przewielebnym ks. ks. past. Zaunarowi i Lipskiemu za słowa pociechy, Czcigodnemu Zarządowi T-wa „Oświata”. Dostojnemu Gronu Nauczycielskiemu Gimnazjum im. ks. Skorupki, orkiestrze i ogółowi młodzieży gimnazjalnej oraz tym wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w ciężkim niezszczęściu naszym — serdeczne słowa wdzięczności składa zoboła

RODZINA.

Nagroda literacka m. Łodzi.

Skład komitetu nagrody.

Po wybraniu przez Radę Miejską na posiedzeniu w dniu 27 z. m. dwóch przedstawicieli Rady do Komitetu Nagrody Literackiej m. Łodzi — skład Komitetu przedstawi się dotychczas, jak następuje:

Prezes Rady Miejskiej — dr. Bolesław Fichna, prezydent m. Łodzi — Marian Cyński, wybrani przez Radę Miejską: Adam Grzymała Siedlecki i prof. Zygmunt Lorentz — delegat kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego, kurator Jan Owisiński — delegat Syndykatu Dziennikarzy

Polskich w Łodzi, prezes red. Czesław Gumkowski — delegat uniwersytetu warszawskiego prof. dr. Józef Ujejski — delegat uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. dr. Ignacy Chrzanowski — delegat uniwersytetu poznańskiego, prof. dr. Tadeusz Grabowski.

Nadto w skład Komitetu wejdą jeszcze delegat Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz dwóch delegatów zarządów polskich zrzeszeń autorskich, mających siedzibę w Warszawie.

Stan zatrudnienia w przemyśle wielkim i średnim.

89 tysięcy włókniarzy przy warsztatach pracy.

Zestawienia statystyczne za okres II-ej połowy stycznia wykazują poważne redukcje dni pracy oraz liczby robotników i zmian w fabrykach zarówno wielkiego jak średniego przemysłu włókienniczego. Stan redukcji w przemyśle bawełnianym (wielkim) wyrażał się liczbą 5,93 proc., w wełnianym zaś 12,76 proc. W przemyśle bawełnianym czynnych było 44 fabryki, w których pracowało 58.900 robotników. W przemyśle wełnianym unieruchomione zostało ostatnio 8 fabryk, a w 34 czynnych pracowało 17.000 robotników. Lwia część robotników zatrudnionych jest na jedną zmianę, a mianowicie w przemyśle wełnianym 13.400, w przemyśle ba-

wełnianym 41.300, na dwie zmiany 3.500 i 16.000, na trzy zmiany w przemyśle bawełnianym 1.100, w wełnianym zaś zaledwie 90 robotników. W wielkim przemyśle uruchomiona jest narazie większość zakładów na 6 dni w tygodniu. Również i przemysł średni poważnie zwiększył redukcje, tak, iż zatrudnionych jest obecnie w 164 fabrykach drobnego przemysłu zaledwie 13.529 robotników. Przemysł ten liczy 686 bezrobotnych, czyli ujawnia wzrost o 50 proc. Większość zakładów (142) pracuje 6 dni w tygodniu, 9 — 5 dni, 8 — 4 dni i 5 trzy dni. Na jedną zmianę pracuje 100 fabryk, na dwie zmiany 50, na trzy zmiany 6. (e)

Automaty do zapalania latarń ulicznych nie będą wprowadzone w Łodzi.

Jak wiadomo zarząd gazowni miejskiej zamierzał wprowadzić w roku bieżącym automaty na miejsce obsługi zapalającej latarń uliczne. W tym celu zostały już sprowadzone do Łodzi automaty próbné. Jak się obecnie dowiadujemy, narazie wprowadzenie tych automatów zostało zaniechane do czasu przeprowadzenia nowej sieci rurociągów. Stare bowiem rurociągi są już na tyle zepsute, że nie dostarczają normalnego ciśnienia 170 mm., które niezbędne jest dlatego, by automaty

mogły działać. Obecne zaś ciśnienie wynosi zaledwie 77 mm. Narazie więc zarząd gazowni zamierza przeprowadzić nową sieć rurociągów, a dopiero po zakończeniu tej pracy, która obliczona jest na 2 lata, założyć automaty uliczne. (w)

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.

Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi p. Jastrzębski, przechodzi z dniem 4 lutego do adwokatury. Kancelarje adwokacką otwiera w Piotrkowie. (u)

czańskiej, obok posesji firmy Walczak, jako krótki, niezrozumiały dla przechodnia zaułek, prowadzący w szczerze pole.

Mieszkańcy ulicy Wiznera, pracujący w fabrykach Leonardta, Stolarowa, Geyera i t. p. położonych na wschód od obecnej ulicy Wiznera, radzą sobie w ten sposób, że wrywają dziurę w płocie i przechodzą przez pole, gdyż idąc magistrackimi ulicami, t. j. Staro-Wólczańską i Wólczańską do miejsca pracy, nadkładają przynajmniej 15 minut drogi.

Ulica Wiznera powinna iść w linii prostej od ulicy Wólczańskiej, przecinając przysię ulicę Pańską, Żórawią, Braterską i św. Jana do plantu kolejowego. Wskazaniem byłoby również połączenie ulicy Placowej z Wołowa, uregulowanie ulicy Różanej na przestrzemi od ul. Kątnej do Wiznera i t. p. Najważniejszym jednak jest, by przystapiono jaknajprędzej do załatwienia poruszonych spraw, gdyż konieczność ich załatwienia jest dla każdego laika rzeczą bezwzględnie jasną. Przy dzisiejszym bowiem tempie załatwiania sprawy faktycznej regulacji m. Łodzi jeszcze kilka pokoleń mieszkańców Starego Rokicia będzie chodziło do pracy przez bezładne, bagniste pole, lub niepotrzebnie darło buty i marnowało czas, idąc oficjalnymi magistrackimi ulicami.

W celu przekonania Magistratu, wydziału regulacji m. Łodzi i inspekcji budowlanej o konieczności szybkiego uregulowania wspomnianych ulic, proponuje zorganizowanie przez wspomniane ciała kilku zbiorowych wycieczek pieszych, które przypuszczalnie oddadzą sprawie uregulowania m. Łodzi nie mniej korzyści, niż organizowana dotychczas przez Magi-

straf m. Łodzi wycieczka do wielkich miast Zachodniej Europy, gdyż wykaza z całą jasnością niedopuszczalność istniejącego stanu rzeczy, który rzuca się w oczy nawet bez czynienia porównań z miastami Zachodniej Europy. Jako obiekt porównawczy wystarczy w danym wypadku choćby Stryków.

Proponuję konkretnie, by członkowie powyższych wspomnianych instytucji pieszo (nie na aeroplanie) przedostali się:

1) z worka utworzonego przez zakończenie ulicy Pańskiej przed bramą Tow. Akc. Gampe i Albrecht na róg ul. Kątnej i Nowo-Pańskiej;

2) z tegoż worka na nowy cmentarz ewangelicki;

3) z rogu ulicy Wólczańskiej i Białej na ulicę Wiznera, raz drogą nieoficjalną przez bajory obok posesji firmy Walczak, drugi raz zaś drogą oficjalną po brukowanych ulicach magistrackich;

4) z ul. Wiznera na ul. Bracką, raz przez bajory obok cegielni wkońcu ulicy Żórawiej, gdzie zapewne przywitają ich miłe właściciele deptanej parceli pan Rosenkranc, drugi raz drogą oficjalną;

5) z ulicy Brackiej na ulicę św. Jana, również raz oficjalnie drugi raz nieoficjalnie.

Uwaga: Przełazenie przez płoty wzbronione!
Mam nadzieję, że wyliczone powyżej wycieczki piesze zmniejszą konieczność wyjazdu do Karlsbadu panów, którzy w nich wezmą udział i dodatnio wpłyną na przyspieszenie sprawy uregulowania tej dzielnicy miasta.

Obywatel ze Starego Rokicia.

INSPEKCJA SZKÓŁ PWSZECHNYCH W PABJANICACH.

Wizytator okręgu szkolnego łódzkiego p. Michalski w towarzystwie inspektora powiatu łaskiego p. Radwańskiego, i bawiących w Łodzi naczelników kuratorium krakowskiego pp. Ułańskiego i Drezńskiego, wizytowali szkoły powszechne w Pabjanicach.

W wyniku lustracji wyrażono inspektorowi p. Radwańskiemu pochwałę z powodu znakomitego stanu szkolnego w Pabjanicach.

POLSKIE SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE W BUFFALLO.

Zakon Sióstr Felicjanek w Buffalo (U. S. A.) przystąpił do rzeczywistnienia zamiaru wybudowania wyższej uczelni, z której wychodziłyby nauczycielki dla szkół polskich, a która dawałaby jednocześnie swym wychowankom średnie wykształcenie, przysposabiając je do różnych zawodów.

Brak nauczycielek dla polskich szkół parafjalnych w Buffalo dawał się odczuwać od dłuższego czasu, ponieważ w utrzymywanym tam internacie wychodziło rocznie tylko 14 nauczycielek, które nie mogą zadośćuczynić potrzebom wszystkich placówek.

Na cel budowy uczelni zebrano już 62 tysiące dolarów, ofiary napływają jednak w dalszym ciągu.

KONKURS NA GODŁO TOW. „KROPLA MLEKA”.

Towarzystwo „Kropla Mleka” w Łodzi ogłasza konkurs na godło Towarzystwa.

Warunki konkursu są następujące:

1) Godło ma symbolizować istotę opieki nad niemowlęciem i karmiącą matką z tem zastrzeżeniem tylko, że na godle nie może być przedstawiona butelka, przeciw używaniu której walczy Towarzystwo.

2) Godło zawierać musi napis: Towarzystwo „Kropla Mleka” w Łodzi (Słowo Towarzystwo może być w skrótowaniu) i musi być tak opracowane, aby mogło:

I — Służyć jako pieczęć Towarzystwu;

II — być wykonane w metalu i noszone jako znaczek członkowski (wymiar maks. 20 x 20 cm.);

III — być drukowane w jednym kolorze na papierach Towarzystwa;

IV — służyć do znaczenia przedmiotów jak meble, bielizna, naczynia itp.;

w dwu ostatnich wypadkach napisu może nie być.

3) W projektach jednobarwnych, w skali: 4:1 podać należy cztery odmiany zasadniczego tematu godła dla każdego z wyżej wymienionych wypadków.

4) Nagrody: I — zł. 120.— (sto dwadzieścia), II — zł. 80.— (osiemdziesiąt), III — zł. 50.— (pięćdziesiąt) i ewentualne dalsze zakupy.

Sąd konkursowy będzie się składał z wybitnych artystów i grafików, między innymi profesora Noakowskiego i delegatów Towarzystwa.

Prace konkursowe zaopatrzone w godła i koperty z nazwiskiem autora składać należy do Towarzystwa „Kropla Mleka”, Piotrkowska 103, do dnia 25 lutego r. b. do godz. 14-ej.

O WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.

Już przed miesiącem Wydział Gospodarczy Magistratu wszczął starania o uzyskanie węgla dla bezrobotnych, nie pobierających zapomóg pieniężnych.

Dotychczas jednak mimo interwencji węgla nie nadszedł, choć Urząd Wojewódzki nadesłał okólnik w sprawie podziału tego węgla, przytem na bezrobotnego z mniejszą rodziną wyznaczono 4 centnary węgla, a na większą — 6.

Obecnie Wydział Gospodarczy czyni starania, by węgiel nadszedł wreszcie do Łodzi. (b)

KONTROLA PIEKARŃ.

W związku z akcją, podjętą przez Zw. Spożywczy przeciwko nocnej pracy w piekarniach, władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności właścicieli piekarni Krauzego, przy ul. Karola 26, Hessego, przy ul. Kościuszki 11, Lipińskiego, Wólczańska 85, Benke, Nowo-Zarzewska i Majsniera przy ul. Nawrot, róg Kilińskiego.

Rewizje zaś w piekarniach prowadzone będą nadal a winni nieprzestrzegania przepisów pociągnięci będą do odpowiedzialności. (b)

Ze zbioru tradycji ludowych. Przysłowia na miesiąc luty.

Luty, jak samo jego starostwańskie dowodzi nazwisko, w naszym klimacie ciężki bywał i srogi. I rok obecny nie jest pod tym względem wyjątkiem. Tegoroczna zima nie była i łagodna w początkach, sroży się już od szeregu tygodni, a biada temu, kto się nie opatrzył przeciwko niej.

Dlatego mówiono: „Spyta luty, masz li buty?” — albo „Kiedy luty, obuj buty”. Jest jeszcze cały szereg przysłów, przywiązanych do tego miesiąca. Najwięcej jednak prorokuje się po wsiach z dnia Matki Boskiej Gromnicznej o reszcie zimy.

Niegdyś w dniu 5 lutego, w którym to dniu Kościół obchodzi uroczystość św. Agaty, mówiono:

„Sól świętej Agaty
Broni od ognia chaty”.

Dnia 6 lutego w dzień świętej Doroty:

„Po świętej Dorocie,
Usczną chusty na płocie.
Wedle świętej Doroty,
Naprawiaj człecze płoty...”

albo:

„Święta Dorota
Każe iść do błota”.

Na dzień 10 lutego jest znowu inna przepowiednia:

„Scholastyka
Mróz utyka
Zanim Walek nam zasmeł
Obaczyma, mróz kark skręci”.

Walek nadchodził dnia 14 lutego:

„Na święty Walek
Niema pod lodem balek...”

lub:

„Gdy na Walek są deszcze
Będzie duży mróz jeszcze”.

Dnia 19 lutego na św. Krystynę mówiono:

„Na świętą Krystynę
Trza mieć jeszcze dobra pierzynie”.

Święty Maciej dnia 24 lutego stanowił o reszcie zimy:

„Święty Maciej zime traci
Albo ją bogaci;
Gdy Święty Maciej lodu nie stopi
Będą jeszcze chuchall
długo w ręce chłopi”.

W starych księgach jest zapisane, że w tym miesiącu dzięki zwierz wogóle stadem się zbierał. Z ptactwa odzywał się skowronek, kos zaczynał śpiewać, sroki i wrony sposobiły się na gniazda, jastrzę-

Śmiały napad bandycki przy ul. Słowiańskiej. Złoczyńcy okradli współwłaściciela firmy „Turski, Ćwikliński i S-ka” Łupem bandytów padła gotówka w sumie około 1000 złotych.

W dniu onegdajszym około godziny 6 wieczorem niewykryci dotąd sprawcy dokonali śmiałego napadu bandyckiego z bronią w rękę.

W niedzielę po południu p. Turski współwłaściciel fabryki maszyn i odlewów żelaznych p. f. Turski, Ćwikliński i S-ka mieszkający przy ulicy Słowiańskiej 31, wykorzystując wolny czas zajął się pracą w kantorze fabrycznym. P. Turski pracował nie zamykając drzwi kantoru na klucz. Około godziny 6 po południu do kantoru wtargnęło 3 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery drabów. Z okrzykiem „ręce do góry” — podbiegli do przerażonego p. Turskiego i zażądali pieniędzy.

Napadnięty oświadczył, że pieniędzy nie posiada, a wtedy jeden z bandytów wykreślił mu ręce w tył, inny zakrył mu dłonią oczy, trzeci natomiast obrewidował. W wyniku poszukiwań bandyci zrabowali p. Turskiemu sumę 900 złotych oraz kilkadziesiąt złotych w bilonie, pozostałych w szufladzie biurka z sobotniej wypłaty dla robotników.

Przez krótki czas trwania rabunku dwaj bandyci, również uzbrojeni czatowali na podwórzu, strzegąc „pracujących” kolegów — rabusiów.

Po dokonaniu rabunku złoczyńcy zagrozili panu T. śmiercią w razie wzywania pomocy, poczem oddalili się niezatrzymywani przez nikogo.

W chwilę po odejściu bandytów uszkodowany powiadomił telefonicznie Urząd Śledczy. W kilka minut policja była już na miejscu śmiałego występu złoczyńców i wszczęła natychmiastowe poszuki-

wania, w rezultacie których zatrzymano kilku podejrzanych osobników. Szczegóły śledztwa, jakoteż nazwiska aresztowanych, trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Łódź w walce z alkoholizmem.

Cykl odczytów popularnych.

W tygodniu propagandy trzeźwości (1 — 8) staraniem Sekcji do Walki z Alkoholizmem przy Wydziale Opieki Społecznej, Sekcji Propagandy przy Wydziale Zdrowotności Publicznej oraz Oddziale Oświaty i Kultury Pozaszkolnej odbędą się odczyty popularne dla szerszych warstw ludności Łodzi według następującego planu.

We wtorek, dnia 1 lutego r. b., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych, Żeromskiego 74, ks. pref. St. Nowicki wygłosi odczyt na temat: „Zadanie społeczne kobiety w walce z alkoholizmem”.

W środę, dnia 2 lutego r. b., o godz. 11-ej rano w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego, Ewangelicka 9, ks. pref. St. Nowicki wygłosi odczyt p. t.: „Alkohol a młodzież”.

Tegoż dnia, o godz. 6-ej wieczór, w lokalu Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”, Piotrkowska 91, dr. Wiktor Probst wygłosi odczyt p. t. „Alkohol i jego skutki”.

W piątek, dnia 4 lutego, o godz. 7-ej wiecz., w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego, Wodny Rynek, dr. St. Skalski wygłosi odczyt na temat: „Prohibicja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”.

Tegoż dnia, o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Związku Ludowo-Narodowego, Nawrot 36, dr. E. Mittelstaedt wygłosi odczyt na temat: „Społeczna walka z alkoholizmem”.

W niedzielę, dnia 6 lutego, o godz. 5-ej po poł., w lokalu Związku Młodzieży Polskiej, Gdańska 111, dr. Stefan Lewy wygłosi odczyt p. t. „Dodatkowe skutki prohibicji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”.

W poniedziałek, dnia 7 lutego r. b., o godz. 7-ej wiecz. w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34, dr. Lipiński wygłosi odczyt p. t. „Alkoholizm a przestępczość”.

Tegoż dnia, o godz. 6.30 wiecz. w lokalu T-wa Gimnastycznego „Sokół” I, Nawrot 23 dr. Sobieszczański wygłosi odczyt p. t. „Walka z alkoholizmem”.

Egzaminy dla mierniczych przysięgłych.

Kandydaci winni składać dokumenty w okresie lutego.

W myśl § 26 rozporządzenia z dnia 26 lutego 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 203) egzaminy na mierniczych przysięgłych w terminie wiosennym odbędą się w drugiej połowie kwietnia b. r. w Warszawie w lokalu, który będzie wskazany zgłoszonym kandydatom w zawiadomieniu o dopuszczeniu ich do egzaminu.

Równocześnie przypomina się, że w myśl § 7 wyżej wspomnianego rozporządzenia, kandydaci, którzy pragną być do-

puszczeni do egzaminu w terminie wiosennym, winni złożyć należycie udokumentowane podania w ciągu lutego b. r. na ręce sekretarza Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie, ul. Foksal 11 (lokal Wydziału miernictwa Ministerstwa Robót Publicznych).

Tam też można nabyć wykaz ustaw, rozporządzeń i przepisów, wymaganych przy egzaminie.

GEORGE MEREDITH

(62)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

Czy sarenka czuje się dotknięta? Pani bezinteresownej łaskawości jest widocznie niespokojna. Zrywa się i wychodzi na balkon, by odetchnąć powietrzem nocnym, być może — by popatrzeć na księżyc — i nikt nie idzie za nią...

Gdyby Roza nie była winna obrazy, Evan następnego ranka opuściłby Beckley Court, aby pielęgnować swoją znieważoną dumę. Miłość do kobiety wyzbyta jest ze śladu egoizmu skoro zadadza jej ranę i nie kryje się po kątach, nie skarzy, ale pragnie stoczyć pojedynek, w otwartym polu lub umrzeć. Czy młoda dama zna tajemnice jego pochodzenia i gardzi nim? Postanowił zostać i przekonać ją, że domysły jej co do jego osoby — były błędne. Od tego, oczywiście, stopniowo zeszedł Evan do subtelniejszych szczebli samo-oszustwa.

Kochanek nie może żyć bez złudzeń, podobnie jak człowiek nie może żyć bez skóry. Ale tu nastąpiła w Evanie druga dziwaczna przemiana. Po natchnionej piwem mowie wygłoszonej w Fallowfield, nie obawiał się wyczytać prawdy w obliczu każdego, za wyjątkiem Rozy. Teraz zaś, gdy ta prawda oplatowała jego ukochną — postanowił z nią walczyć, był też przygotowany zaprzeczyć jej w każdej chwili. Jego palające ciało stało się tak wrażliwe, jak ciało hrabiny. Gdyby Roza oskarżyła go wprost, odpowiedziałby: — Tak, to prawda, panno Jocelyn, cóż z tego?! — i zmusiłby Rozę do milczenia, zakłopotania! Ale niech nikt inny nie śmie się skłócić z nią! Gdyż ogień, który go palił, był poniekąd kojący, chociaż straszliwie bolesny. Ale stykać się z po-

wietrzem, którem oddychają wszyscy — tego niepodobna znosić — to śmierć! Przy puszczeniu, że jest to odczucie powszechne w wypadku tortury ogniem...

A więc, stało się, że Evan spotkałszy następnego ranka Rozę, otrzymał swa wolne zapytanie, jaki wybór uczynił między różą czerwoną a białą? topiąc w niej płytkie spojrzenie konwencjonalnego uśmiechu, odrzekł, że nie mogąc się zdecydować lub zrobić wyboru — odrzucił obie, na co panna Jocelyn spojrzała ponad jego brwi, niedbale spuściła głowę i odeszła.

— Umie patrzeć poważnie równie dobrze, jak stroić miny — to było wszystko, co Evan pozwolił sobie pomyśleć, włączając się po polance z beztróską pogodą kochanka, ludzającego się, że serce jego jest wolne...

Roza, tłukąc w salonie pianino, widziała, jak przysiadł się do pani Evremonde i pozostał przy niej do chwili zjawienia się Drummonda. Wtedy opuścił ją i odszedł z Harrym, widocznie też zachmurzył obłąkane oblicze młodzieńca; poczem Harry został odciągnięty przez zjawienie się tej ciemnej gwiazdy, hrabiny de Saldar, którą Roza zaczynała nienawidzić. Jenny toczyła się przy boku Williama Harvey — het, daleko. Roza, młodzieńca królewna przyjaciół, została samotna na krześle muzycznym jak na tronie, a gdy skończyła tłuc klawisze, poczuła się obrażona głosem, który wołał ku niej z dołu: — Wal dalej, Róziu! przyjemnie tak w słońcu słuchać... — co sprawiło, że skończyła swoje popisy i energicznie zatrząsnęła instrumentem.

Roza była dziecinna, jak na swoje lata; nie umiała powiedzieć, co się z nią dzieje. Drobne zmątwienia, przez które przechodzą młodzi, ułatwiają im zdobycie nagłej dojrzałości. Niech dziewczyna godzinę pomówi z własnym sercem, a stanie się skończoną kobietą! Roza zesła ubrała do konnej jazdy. Laxley starał się wkraść w jej łaski, wachając jeden z jej

krzewów różanych. Evan stał beczynnie gotowy na jej wezwanie. Nie zauważyła go, ale skinęła na Laxley'a, pochylonego nad pakiem, podczas gdy kędzierzawy dym unosił się z jego warg.

— Najpiękniejszy z kominów doniczko wych — prawda? — powiedziała hrabina do Harry, którego potężny wybuch śmiechu nie omieszkła uświadomić Laxley'a, że o nim była mowa; trwając w stanie nieświadomości, że potęga szybkiej odpowiedzi jest najwymowniejszą bronią i podejrzewając, że złe języki są w obrocie, zdobywał się jedynie na milczącą obrazę. Prawdopodobnie to właśnie tłumaczy jego postępowanie w Evanem. Niektórzy młodzieńcy posiadają przenikliwą pamięć rzeczy, które im zamknięto im usta.

Hrabina szepnęła Harry, że jego drogi przyjaciel, pan Laxley, krzywi twarz tak, jak gdyby gryzł cierpkie jabłko.

— Winogrona, chciała pani powiedzieć?... — zaśmiał się Harry. — Nie ma obawy! Już ona go ugryzie, kiedy on zdobędzie tytuł!

— Coś tam w każdym razie będzie cierpkiego — odrzekła hrabina. — Dlaczego nie umizgasz się pan, do pani Evremonde, niegrzeczny Donie?

— O! ona jest zajęta! twierdza z obłąkaniem! Zresztą! — Harry usiłował przybrać chytry wyraz.

— Chodź i opowiedz mi pan o niej! — powiedziała hrabina.

Roza, Laxley i Evan stali obok siebie. — Naprawdę, jedziesz sama, Roza? — spytał Laxley.

— Czy już nie powiedziałam? Chyba, że ty chcesz mi towarzyszyć? — zwróciła się do Evana.

— Jestem na twoje rozkazy — odrzekł Evan.

Roza skinęła szybko.

— Pozostaje mi tylko wachać kwiaty — powiedział Laxley, wyraźnie urażony.

— Nie pojedziesz, Ferdynandzie? — Ofiarowałem się tylko dla zapelnienia luki. Każdy może to zrobić,

Roza podniosła szpicrutę, a potem oznajmiła, że nie pojedzie i uniósłszy suknię, szybko wbiegła do domu.

Gdy Laxley odwrócił się, Evan stał przed nim.

Nieszcześliwym chłopcem kierował demon jego fałszywego położenia.

— Zdaje mi się, że jeden z nas musi ustąpić z pola. Jeżeli ja to zrobię — to będę na pana czekał — powiedział.

— O! rozumiem! — odrzekł Laxley.

— Ale jeżeli pan mówi o tem, co ja myślę — to jestem zmuszony odmówić.

— Proszę o wyjaśnienie powodów!

— Związał mi pan ręce!

— Chce pan się wymknąć pod przykrywką wyższego stanowiska?

— Wymknąć?! Wystarczy, że pan odwoła — powiedz pan, że masz prawo żądać satysfakcji!

Walka ze zwycięskim sofistą, który go opanował, trwała mgnienie oka; porównawszy swoje przemyślenia z przemyśleniami tego młodzieńca, Evan odrzekł, nie kłamiąc: „Mam!”

Mówił z przekonaniem. Wyglądał na to, że co się w tej chwili podawał. Zresztą i hrabina stanowała dla brata doskonałą tarczę. Śliczna pani Strike była dlań jeszcze doskonalszym obrońcą, chociaż miał dziwnych przyjaciół i owej nocy w Fallowfield wyraził się dziwnie o swojej rodzinie.

— Doskonale, sir, przyjmuję, że chciał mi pan dokuczyć — powiedział Laxley. — Potrafię dać panu nauczkę w ten czy inny sposób, jeżeli pan sobie tego życzy!

Nie uszło niczyjej uwagi, że obaj młodzieńcy złożyli sobie krótki, sżywny ukłon, właściwy rycerzom, odkładającym wybuch temperamentu do odpowiedniej chwili; Harry podbiegł ku nim z okrzykiem radości, więc rozdzielili się; Laxley szepnął słówko do Drummonda, Evan — bardzo rozsądnie, przyznała hrabina — przyłączył się do swojej pięknej siostry Karoliny, którą książę bawił rozmową.

(D. c. n.)

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa 980 m. — Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy, meteorologiczny; 16.45 Odczyt p. t. „Anglia a Polska“ wygłosi prof. Henryk Mościcki; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Józefina Bielska (śpiew) i Wincenty Rapacki (akompaniament); 18.40 Rozmaitości; 19 Odczyt p. t. „Zmierzch Złotej Romy Cezarów“ wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski; 19.30 Komunikat rolniczy 20.10 Odczyt p. t. „Memfis“ wygłosi p. Ferdynand Goetel (Podróże-Przygody); 20.30 — 22. Koncert wieczorny. Wykonawcy Kwartet Ozimieńskiego (1 skrzypce — J. Ozimieński, 2 skrzypce — H. Gołębiowski, altówka — Antoni Kmiec, wiolonczela — Lucjan Budkiewicz), Adam Stromberg (klarnet) i Stefania Millerowa (śpiew). W programie Haydn i Mozart.

Wrocław 322,6 m. — Godz. 11.30 Koncert z płyt gramofonowych; 16.45 Koncert muzyki lekkiej; 20.25 Wieczór muzyki kameralnej. W programie dzieła Beethovena.

Stuttgart 379,7 m. — Godz. 13.10 Koncert z płyt gramofonowych; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 20 Wieczór operowy: „Dziwczę ze Schwarcwaldu“, operetka Jessela.

Wiedeń 517,2 m. — Godz. 11 Poranek symfoniczny: 16.15 Koncert popołudniowy; w programie wyjątki z oper Wagnera; 17.45 Muzyka kameralna; 20.05 Koncert z udziałem Vasy Prihody (skrzypce). W programie m. in. Mozart — koncert skrzypcowy D-dur, Paganini — koncert skrzypcowy.

Brno 441,2 m. — Godz. 19 Koncert poświęcony twórczości Beethovena. W programie sonata „Wiosna“ na skrzypce i fortepian, cykl pieśni „Do oddalonej“, oraz warjacje C-moll; 20.30 Wieczór operowy: scena „nad Nilem“ z „Aidy“ Verdi'ego.

W SOBOTE DECYZJA WŁÓKNIARZY.

Jak się dowiadujemy, w sobotę odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku przemysłu włókienniczego, na którym omawiana będzie sprawa wystąpienia z żądaniami podwyżkowi dla robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Sprawa ta była kilkakrotnie rozpatrywana przez poszczególne związki włókniarzy, a ostatnio zwołana była konferencja wszystkich związków, lecz uchwalono od być jeszcze jedną konferencję wspólną.

Decyzja, jaka zapadnie w sobotę na posiedzeniu komitetu wykonawczego będzie tematem obrad na wspólnym posiedzeniu zarządów związków w dniu 10 lutego.

O ile zapadnie uchwała wystąpienia z żądaniami, to jeszcze przed 15 b. m. związki wypowiedzą umowę przemysłowcom, a ewentualna podwyżka obowiązywałaby od 1 marca r. b. (b)

W SPRAWIE KAUCYJ WYMAGANYCH OD PRACOWNIKÓW.

Nastąpiło uzgodnienie stanowiska Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz Min. Spraw Wiedliwych w sprawie rozporządzeń o kaucjach, wymaganych od pracowników. W dniach najbliższych należy się spodziewać załatwienia ostatecznych formalności przy ustaleniu brzmienia tekstu projektowanego rozporządzenia.

KONFERENCJA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

W dniu 4 i 5 lutego r. b. w sali Rady Miejskiej w Łodzi odbędzie się konferencja dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących i delegatów rad szkolnych w sprawie egzaminów dojrzałości. Na konferencję przybędzie również dyrektor departamentu szkolnictwa średniego Ministerstwa W. R. i O. P. p. Zagórowski. (u)

NOWA LINJA TRAMWAJOWA ŁÓDŹ — KOCHANÓWEK.

Dyrekcja Łódzkich Kolejek Dojazdowych przystępuje z dniem 1 kwietnia bieżącego roku do budowy drugiej linii tramwajowej Łódź — Aleksandrów, lecz linia ta będzie narazie przeprowadzona na odcinku Łódź — Kochanówek.

Budowa drugiej linii tramwajów dojazdowych przyczyni się w wielkiej mierze do zmniejszenia natłoku w tramwajach podmiejskich. (b)

WYPŁATA PRZEKAZÓW EMERYTALNYCH.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu za rządilo wypłatę przekazów emerytalnych w dniu 1 lutego r. b., a to z uwagi na przypadające w dniu 2 lutego święto uroczyste.

SPOŁECZNE ZNACZENIE SPORTU.

W środę, dnia 2 lutego r. b., o godz. 7 i pół wieczorem, wygłosi znany na terenie Łodzi działacz sportowy, p. Kordasz, odczyt w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89, p. t. „Znaczenie społeczne sportu“. Ciekawy nadzwyczaj temat zarówno dla sportowca jak i dla wychowawcy cieszy się zrozumiałym zainteresowaniem.

WĘGIEL DLA ŁODZI.

W okresie ostatnich dni nadeszły do Łodzi większe transporty węgla dla hurtowników. Głód węglowy zatem został chwilowo zaspokojony. O ile w najbliższych dniach pogoda nie ulegnie zmianie, należy się liczyć z możliwością obniżenia cen węgla w hurcie i detalu. (b)

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Onegdaj w obecności p. wojewody Jaszczółta i jego małżonki oraz wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego, ławnika Z. Hajkowskiego, naczelnika J. Waltrusa, prezesa Towarzystwa i innych odbyło się otwarcie wystawy Mane Katza. Wystawa trwać będzie zaledwie 2 tygodnie wraz z wystawą „Swift“, dzieł Mackiewicza i W. Sławińskiego.

FIRMA SCHAJBLER I GROHMAN PRZEPROWADZA SANACJE STOSUNKÓW NA RYNKU ŁÓDZKIM.

Szereg większych firm hurtowniczych podjął w związku ze zbliżającym się sezonem letnim starania w kierunku unormowania warunków sprzedaży na rynku łódzkim. Starania te mają na celu wprowadzenie zdrowych zasad polityki sprzedażnej, w celu uniknięcia konsekwencji nieracjonalnego szafowania kredytem, a to w postaci nieprzewidywanych upadłości i bankructw. W związku z temi staraniami, udało się zawrzeć umowę pomiędzy firmą Zjednoczone Zakłady Schajbler i Grohman, a jej odbiorcami umowę w sprawie warunków sprzedaży w sezonie letnim. Umowa ta przewiduje trzy rodzaje warunków sprzedaży towarów szajblerskich: 100 proc. gotówka, 25 proc. gotówka i 75 proc. weksłami do 60 dni oraz — 100 proc. weksłami do 30 dni. (e)

NIEUDANY WIEC KOMUNISTYCZNY W ŁODZI.

W niedzielę o godz. 10 rano miał odbyć się na Wodnym Rynku sprawozdawczy wiec komunistyczny zwołany przez postać komunistycznego Sochackiego.

Ze względu na nieudany wiec komunistyczny w Warszawie zwołany przez tegoż postać, gdyż demonstrantów rozpedziła policja konna, poseł Sochacki nie przybył do Łodzi, jednakże nie przedzeni o tem sympatycy partii komunistycznej przybyli grupami na Wodny Rynek gdzie zostali rozpedzeni przez policję. (r)

ROBOTY KANALIZACYJNE W ZDUŃSKIEJ WOLI.

Magistrat Zduńskiej Woli przeprowadza pertraktacje z firmą amerykańską Ulen et Co., w sprawie rozpoczęcia przez firmę robót kanalizacyjnych w tem mieście. Przy robotach tych znalazłoby wów czas pracę większą liczbą bezrobotnych. O ile magistrat osiągnie porozumienie z firmą, to roboty rozpoczną się z nastaniem wiosny. (u)

KSIĄŻKI INWALIDZKIE B. WŁADZ ZABORCZYCH SA NIEWAŻNE.

Departament akcyz i monopoli Ministerstwa Skarbu wydał zarządzenie, aby przy udzielaniu inwalidom wojennym koncesyj monopolowych właściwe władze opierały się wyłącznie na książkach inwalidzkich, wydanych przez polskie Powiatowe Komendy Uzupelnień i nie brały pod uwagę dowodów, wydanych przez byłe władze zaborcze.

NOCNE DYŻURY W APTEKACH.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 104), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

SOWIETY CHCA KUPIĆ FABRYKĘ W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie przybędzie do Łodzi delegacja sowiecka, która zbada tutejsze stosunki w sprawie kupna większej fabryki włókienniczej, na własność, która wyrabiałaby wyłącznie towary dla Rosji sowieckiej. (u)

MŁODZIEŻ A UROCZYSTOŚĆ WPROWADZENIA RELIKWIJ ŚW. ST. KOSTKI

W dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej, dnia 2 lutego odbędzie się uroczyste wprowadzenie do Katedry Relikwii Św. St. Kostki, które przywiózł Jego E. Ksiądz Biskup Tymieniecki z Rzymu przy czym w uroczystości tej wezmą udział delegacje wszystkich szkół znajdujących się na terenie Łodzi oraz przedstawiciele władz szkolnych. (u)

CO POWIEDZIAŁ ZWIĄZKOM P. BARTEL?

Przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbyli konferencję z wicepremierem Bartlem, na której omówiono sprawę komisji opiniodawczej i komisji ankietowej oraz sprawę drożyzny w związku z niskimi placami robotników i funkcjonariuszy państwowych. Po omówieniu pierwszych dwóch spraw p. wicepremier oświadczył, że poprawa bytu pracowników może nastąpić w miarę dopływu do naszego życia gospodarczego zagranicznych pożyczek, że sprawa ta przedstawia się dobrze dzięki zrownoważeniu budżetu i stabilizacji złotego, że jednak robotnik fabryczny i urzędnik państwowy musi jeszcze trwać przez kilka miesięcy w tej ciężkiej dla niego sytuacji. (b)

ORYGINALNA PISZCZAŃSKA KURACJA BŁOTNA W CIESZYNIE.

Jak nas z wiarogodnego źródła informują, magistrat m. Cieszyna zamierza rozbudować miejskie zakłady kąpielowe celem umożliwienia przeprowadzenia tam że oryginalnej piszczańskie kuracji błotnej. Urzędowa komisja magistratu m. Cieszyna pertraktowała już konkretnie o tem z dyrekcją miejscowości kąpielowej Piszczany. Znaczenie tego ocenić potrafią wszyscy ci kuracjusze, którzy z powodu ograniczeń paszportowych nie mogli korzystać ze źródeł ciepłych na miejscu w Piszczanach i będą mogli obecnie przeprowadzić te świetną kurację w kraju.

GAZOWNIA OBNIŻY OPŁATY ZA GAZ DLA KUPCÓW.

Pierwsze stowarzyszenie kupców-dekretalistów województwa łódzkiego zwróciło się do rady nadzorczej gazowni z memorjałem w sprawie udzielenia drobnemu kupiectwu łódzkiemu zniżek przy opłatach za gaz, podobnie, jak to uczyniła elektrownia łódzka. Memorjał ten był przedmiotem dyskusji ostatniego posiedzenia rady nadzorczej gazowni.

W dyskusji nad tą sprawą dyr. Kapusta poparł stanowisko kupców a rada nadzorcza uchwaliła zniżki opłat za gaz członkom stowarzyszenia przyznać. Szczegółowe ustalenie norm zniżkowych i nowej taryfy opłat nastąpi na konferencji przedstawicieli stowarzyszenia z zarządem gazowni. (e)

CHOROBY OSTRO-ZAKAŻNE W ŁODZI.

W tygodniu od 23-go do 29-go stycznia r. b. włącznie, zgłoszono do oddziału sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny	7 wypad.	(w ub. tyg. 11)
plonica	28	„ „ „ 35)
blonica	10	„ „ „ 21)
odra	61	„ „ „ 105)
drewnica karku	1	„ „ „ 2)
gor. pologowa	5	„ „ „ 4)
róża	1	„ „ „ 2)

Najlepsze Pulsa
środki do pielęgnowania zębów

PULSA
ELKSIR

PALE DENIERICE

DOZORCY DOMOWI GROŻĄ STRAJKIEM.

W dniu 30 stycznia r. b. w sali Chrześcijańskiego Związku Zawodowego przy ul. Przejazd 34 odbył się wiec dozorców domowych, na którym złożono sprawozdanie z konferencji przeprowadzonej z właścicielami nieruchomości w ubiegłym tygodniu, w sprawie zawarcia zbiorowej umowy na rok bieżący i podwyższenia plac dozorcóm domowym.

Po ożywionej dyskusji uchwalono następującą rezolucję.

Zważywszy, iż właściciele nieruchomości nie uwzględniają żądań dozorców domowych w Łodzi, postanowiono jednogłosem nie odstępować od swych żądań pierwotnych.

W razie zaś, gdyby nie uzyskano swych żądań biorąc pod uwagę wzrost drożyzny w r. ub. postanawiają przystąpić do akcji strajkowej.

BEZROBOTNI ŻADAJĄ PODWYŻSZENIA ZAPOMÓG.

W czwartek bieżącego tygodnia wyjeżdża specjalna delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych do Warszawy w sprawie zniesienia tak zwanej kontroli tygodniowej, która została wprowadzona dla bezrobotnych pobierających zasiłek.

Delegacja będzie żądała podwyższenia zapomóg dla bezrobotnych oraz zniesienia uciążliwych formalności przy otrzymywaniu zapomóg dla bezrobotnych. (u)

OFIARY.

Na Czerwony Krzyż.

Kw. Nr. 698. Marianna Majewska 2 złote.

Kw. Nr. 699. Znaleziono w tramwaju Nr. 64 przez p. Bolińskiego zł. 1.20.

Kw. Nr. 700. Franciszka Stefanak 2 zł.

Kw. Nr. 701. Stefania Czerwińska 2 złote.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugotta 1).
Specjalny kurs ostatnich nowości: Charleston, Black Bottom, Tango Nuevo.

Wobec szerzącej się gwałtownie epidemii grypy pamiętajcie, że

BIOMALZ

dietetyczny preparat odżywczy, specyficznie wzmacniający konstytucję, podnosi odporność przeciw infekcji, wzmacnia organizm podczas choroby i rekonwalescencji, chroni przed komplikacjami i zajęciem dróg oddechowych.

— Do nabycia w aptekach i drogeriach. —

Szwajnia T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-9

Szyje bieliznę męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz

kołdry i abażury. Dzierganie dziurek, kryte szyje, mereżki, ażurki, haft

znaczenie i plisowanie. Pierze i puch i pościel na zamówienie.

Ceny przystępne.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcji
RYSUNKI, projekty reklamowe i wydawnicze wykonuje

R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 104 tel. 11-72

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Wtorek 1 lutego 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

O zasadniczy stosunek Państwa do eksportu.

ex) Bilans handlowy za rok 1926 zamknął się cyfrą 409,791 tysięcy złotych w złocie nadwyżki wywozu nad przywozem. Nie było miesiąca, w którymby wartość wywozu nie przekraczała wartości przywozu. Miesiącem rekordowym był styczeń 1926 r., którego saldo na korzyść wywozu wynosiło 61,895 tysięcy złotych.

Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na fakt znamieny i wielce doniosły, a mianowicie, że wywóz nasz w tak pomyślnym, jeśli chodzi o koniunkturę, roku 1926 nie był wcale większy, niż w kłeskowym roku 1925. I było tak wbrew tak szczęśliwej okoliczności, jak wielomiesięczny strajk górników angielskich i wbrew działaniu premii eksportowej niższych cen skutkiem dewaluacji złotego. Wskazywaliśmy już również, że nasz wywóz przez mysłowy w r. 1926 nawet zmniejszył się w porównaniu z danymi za rok 1925. I doszliśmy do wniosku, że dodatni nasz bilans handlowy za rok 1926 zawdzięczamy prawie wyłącznie ograniczeniu przywozu.

Taki stan eksportu naszego powszechną czyni troskę o należyta organizację poszczególnych działów naszego życia gospodarczego, a całkiem już specjalnie wywołuje potrzebę gruntownego rozpatrzenia kwestii stosunku Państwa do eksportu. Jesteśmy wprawdzie zwolennikami poglądu, który ile możności wyłącza wszelką ingerencję Państwa w sprawy prywatnego życia gospodarczego. Obojętne przytem, czy ingerencja ta przejawia się w celowych, mniej lub więcej, akcjach Państwa na rzecz danych gałęzi gospodarstwa, czy też występuje ona w postaci hamulca, który Państwo częstokroć wprawia w ruch rzekomo w interesie ogółu, zbiorowości.

Wnikawszy jednak głębiej w istotę zagadnienia eksportu, wbrew powyższemu musimy przyznać, że eksport jest tą gałęzią gospodarstwa, która dotyczy w równej mierze wszystkich przemysłów i wszystkich warsztatów pracy i która wymaga troskliwej opieki ze strony Państwa przynajmniej do czasu przezwyciężenia pamiętających dzisiaj powszechnie trudności.

W związku z tem znajdujemy w prasie zagranicznej bardzo ciekawą notatkę, którą przytaczamy w brzmieniu dosłownym:

„Z Waszyngtonu donoszą: Dyrektor Biura Handlu Zagr. i Krajow. J. Klein oświadczył, że wydatki na cele rozwoju eksportu amerykańskiego wyniosły trzy miliony dolarów. Dzięki wydatkowaniu tej sumy uzyskano zleceń i zamówień zagranicznych na ogółną sumę 190 milionów dolarów. Amerykańskie biuro propagandy eksportowej w Berlinie, którego utrzymanie kosztuje 63,000 dolarów, uzyskało dla firm amerykańskich nowych zleceń na sumę 10 milionów dolarów”.

Po przeczytaniu tej informacji władz amerykańskich trudno oprzeć się pryncyplemu uczucia, jakie powstaje na myśl, ile mniej uczyniono i nadal robi się w Polsce dla propagandy i rozwoju eksportu polskiego. Niewątpliwie istnieją pewne zaczątki pomocy państwowej dla gospodar-

stwa eksportowego w postaci udzielania od czasu do czasu kredytów eksportowych. Istnieje zatem w pewnej mierze pomoc pośrednia, która polega na przejęciu części ryzyka eksportera przez Państwo. Wiemy jednak doskonale, że kredyty eksportowe otrzymują bardzo nieliczne firmy, gdyż tylko niektóre z firm eksportowych pod każdym względem mogą wypełnić warunki, na jakich kredytów wspomnianych się udziela. Broń Boże, nie mamy zamiaru umniejszania wartości kredytów eksportowych dla gospodarstwa. Niewątpliwie i one stanowią częstokroć pomoc wielce pożądaną. Przyczyna zaś małej ich wartości tkwi w tem, że chodzi tu o akcje wewnętrzna, która, podobnie, jak wszystkie inne instytucje urzędowe, uzależniona jest zawsze od dobrej woli biurokracji.

Zupełnie odmienna w porównaniu z tem jest akcja pomocy dla eksportu, jaką przeprowadza rząd amerykański, a istoty której doczytujemy się w wyżej przytoczonej notatce.

Państwo główne zadanie swoje widzi w ogólnej propagandzie zagranicznej na rzecz producentów swojego kraju i swoich obywateli. Niech to będzie w formie napisu, wytłaczanego przez datowniki na szynowe poczty angielskiej na wszystkich przesyłkach zagranicznych „British goods are best”, czy też w jakiejkolwiek innej formie. Główna zaś korzyść tak pojętego zadania swego polega na tem, że owoce tego poczynania zbiera rzeczywistość ogółu gospodarczy, t. zn. wszystkie te firmy i przedsiębiorstwa, które zjawiają się na rynkach zagranicznych z towarami i cenami konkurencyjnymi, obojętne czy to będą produkty drobnego, czy ciężkiego przemysłu. Kredyty eksportowe zaś, jakie udzielane bywają w Polsce, w przeważnej ilości wypadków, jednostronnie mają na oku dobro ciężkiego przemysłu.

Jeśli porównać sumę wydatków Biura waszyngtońskiego na propagandę eksportu amerykańskiego z wartością sumy nowych zleceń i zamówień, stwierdzić wypadnie, że ostatnia przekroczyła pierwszą 63-krotnie. Jest to plus, który całkowicie przekonywa, jak doskonale opłaciły się te wydatki i jak bardzo pożądanym jest, aby w Polsce zaczęto stosować podobne metody.

Niestety, jednak rząd polski w praktyce nie wzmacnia i nie zasila dążeń eksportowych chociażby w najkonieczniejszych rozmiarach. Dowodzenie, że nęma

z czego; że brak odpowiednich środków i funduszy, aż nadto kuleje. Przypuśćmy bowiem nawet, że mamy wydać tyle, co Ameryka, a więc około 27 milionów złotych. Czy suma ta nawet dla naszego budżetu rzeczywiście gra tak wielką rolę? Czy produktywny ten wydatek — nawet gdyby efekt był o połowę mniejszy, niż w Ameryce — nie pozwoliłby zmniejszyć, jeśli nie całkiem skreślić z budżetu cały szereg pozycji kompletnie nieproduktywnych? Czy nie odbilibyśmy sobie tego parokroć razy na funduszu zapomogowym dla bezrobotnych?!

A zatem: wydaje się bardzo wskazanym, aby w najkrótszym czasie młarodajne czynniki wezwały rząd do ustawowego zmobilizowania odpowiednich funduszy na cele propagandy eksportowej we wzorcu amerykańskiego, który daje tak świetne rezultaty. Konieczność tem bardziej nieodzowna z uwagi na daleko większą trudność wzmocnienia spożytku we wnętrzu i podniesienia stopy życiowej szerokich warstw ludności, której rozwiązanie zresztą — jeśli przemysleć rzecz tę do końca — wydatne zwiększenie eksportu i wraz z niem uruchomienie warsztatów jedynie może wielce ułatwić.

Z. G.

JAKI DOCHÓD DAJĄ LASY PAŃSTWOWE?

ex) Dochodowość lasów państwowych zależna jest przede wszystkim od koniunktur na rynku drzewnym i cen drewna. Z tego to powodu w kryzysowym dla handlu drzewnym roku 1924 była ona względnie słaba, o wiele lepiej przedstawiała się w roku 1925, a w r. 1926 osiągnęła swe dotychczasowe maximum. Lasy państwowe przelały w r. 1926 tytułem czystego zysku do Kas Skarbowych przeszło 73 milj. zł., o 100 proc. więcej niż w r. 1925 i o 90 proc. więcej niż przewidywał preliminarz budżetowy. Przeciętny dochód z 1 ha. ogólnej powierzchni wynosił 25.66 zł. Poszczególne dyrekcje wykazują oczywiście różny poziom dochodowości w zależności od swej lesistości, lokalnego zapotrzebowania drewna, warunków transportowych, które to okoliczności powodują, że cena drewna loco las na zachodzie i w centrum kraju jest znacznie wyższą niż na wschodzie. W roku 1926-ym największą dochodowość wykazała Dyrekcja Poznańska (56 zł. z 1 ha.), najmniejszą Wileńska (8.21 zł.). Dyrekcja Lwowska utrzymuje się na poziomie przeciętnym (25.94 zł. z 1 ha.).

Rynek zbożowo-mączny w Łodzi.

ZBOŻE.

ex) Na łódzkim rynku zbożowym w ubiegłym tygodniu zasadniczo nie odnotowano żadnej zmiany. Jakkolwiek jednakże tendencja pozostawała w ciągu całego tygodnia utrzymana i ceny nie uległy żadnym prawie wahaniom, czy to w kierunku zwykłym, czy też zniżkowym, zarówno przedstawiciele młynów jak i hurtownicy przewidują, że już w dniach najbliższych oczekiwac należy w branży tej tendencji mocniejszej. Przewidywania swe opierają czynniki zainteresowane w pierwszym rzędzie na tem, że w ostatnich dniach nadeszły z giełd europejskich wiadomości o mocnej tendencji na żyto, które np. na giełdzie berlińskiej zwykowało o 50 do 75 groszy na 100 kg. Mocna tendencja panuje i na giełdzie w Liverpoolu.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wobec powyższej mocnej tendencji na rynkach zagranicznych, planowany przez czynniki rządowe import zboża celem przeciwdziałania ewentualnej wyższej na rynku krajowym będzie musiał się odbyć również po cenach wyższych. Oczekiwac więc należy tutaj takiej samej sytuacji, jak w roku 1925, kiedy rząd, zezwoliwszy na znaczny eksport żyta naszego po cenie stosunkowo bardzo niskiej, musiał je następnie przywozić z zagranicy po cenie znacznie wyższej.

Z drugiej strony przewidywania swe co do mocnej tendencji na żyto krajowe, opierają hurtownicy na tem, że zapasy żyta, które z tegorocznego urodzaju wypadły o 25 do 30 proc. mniej w ilości od roku ubiegłego, wskazują na to, że podaż będzie poważnie ograniczona, co znowu zawsze wywołuje tendencję mocniejszą.

O ile więc na żyto oczekiwana jest tendencja mocniejsza, o tyle zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja na rynku pszenicy, na którą notowana jest tendencja słabsza.

Zaznaczyć należy, iż ostatnie wyższe cen pszenicy doprowadziły do tego, że wytworzyła się u nas poważna różnica między ceną żyta a pszenicy w porównaniu z różnicą, jaka istniała pomiędzy temi dwoma artykułami przed wojną. Przypuszczać więc należy, że w najbliższej przyszłości tendencja na pszenice osłabnie jeszcze bardziej, do czego przyczyni się zwłaszcza słabsza tendencja na pszenice na rynkach zagranicznych. Niezrozumiałą tedy zupełnie staje się polityka rządowa, która projektuje ograniczenie z jednej strony wwozu pszenicy, z drugiej strony chce ograniczyć przemiał maki żytniej, co spowodować winno wzmocnienie konsumcji maki pszennej, a tem samem wpłynąć na wzrost zapotrzebowania pszenicy.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, na rynku wewnętrznym nie notowano poważniejszych zmian, zaznaczyć jedynie należy, iż jak donoszą pisma warszawskie, dnia 24 stycznia przybyło dalsze 30 wagonów żyta rosyjskiego, zakupionego po cenie zł. 42.— do 41.— franco Warszawa. Dalsze transporty oczekiwane są w dniach najbliższych.

MAKA.

Znaczne zmniejszenie się konsumcji maki w dniach ostatnich oraz ciągły wzrost cen zboża, za którym nie zawsze podążać może przez podwyższenie cen maki młynarz, stworzyło sytuację taką, iż wiele młynów jest uwięzionych. Przypuszczają jednakże, że stan ten posiada charakter przejściowy, licząc bowiem, iż już w najbliższych dniach zapotrzebowanie na makę żytnią znacznie się zwiększy. To samo dzieje się z maką pszenną.

Zaznaczyć należy, że wobec ostatniego spadku kursu dolara, cena maki amerykańskiej ma tendencję słabszą, o przyczynia się do tamowania wzrostu cen maki pszennej krajowej. Adhał.

IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej.

Pod Protektoratem PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ odbędzie się od 30-go maja do 20-go czerwca 1927 r.

Międzynarodowa Wystawa Sanitarno - Higijeniczna

w Warszawie, w gmachu Szkoły Podchorążych, Aleje Ujazdowskie. Adres Komitetu: Gmach M. S. Wojsk. Nowowiejska 5. Dep. VIII Sanit. Pokój Nr. 357. Tel. 278-32.

Ostatnie wiadomości gospodarcze.

ex) Na konferencji przedstawiceli sejmiku śląskiego, rady wojewódzkiej i wielkiego przemysłu, postanowiona została budowa 300 tonnowej łodzi, przeznaczonej dla przewozu ze Śląska Wisła w głąb kraju piodów górniczych. Spółdzielnia żegluga rzecznej „Neptun” już jedną łódź taką zbudowała.

W dniu 31 marca zostaną zamknięte szyby „Piast I” i „Piast II” w kopalni — „Król”. O ile unieruchomienie to nastąpi, straci pracę 6,600 robotników.

Wobec nieaktualności kwestji wykupu fabryk żyrardowskich przez skarb państwa, władze rządowe zastanawiają się nad celowością asygnowania stałych sum na dożywianie bezrobotnych, czy też udzielenie fabryce żyrardowskiej kredytów na jej rozbudowę wobec obietnic dyrekcji fabryki, iż już w najbliższym czasie zatrudni 4,500 bezrobotnych.

W ostatnich dniach zaznaczyła się w Gdańsku wybitnie zniżkowa tendencja na węgiel eksportowany zagranicę. Ceny doszły już do poziomu przedstrajkowego i wynoszą obecnie 15 sh. fob. Gdańsk.

Znaczny ten spadek cen spowodowany został głównie konkurencją angielską, która świadomie obniża ceny węgla, by odzyskać swe dawne rynki zbytu.

W związku z projektowaniem zniszczeniem komory celnej w Sosnowcu, bawią tam dwaj delegaci departamentu cel, którzy sprawę tę badają na miejscu. Zniszczenie komory celnej w Sosnowcu byłoby dla sfer handlowo-przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego bardzo szkodliwe i godziłoby w ich najżywońsze interesy. W Sosnowcu komora celna posiada duże magazyny i składy, a także obszerny dom mieszkalny dla urzędników.

OBRÓT CZEKOWY W P. K. O. W GRUDNIU.

ex) W grudniu, w porównaniu z listopadem obrót czekowy w P. K. O. cokolwiek zmniejszył się, wynosił on bowiem w listopadzie 1,137,198,797 zł. a w grudniu 1,136,135,012 zł. Wpłaty bezgotówkowe wynosiły w listopadzie 264,522,339 zł., a w grudniu 254,804,424 zł. Wpłaty bezgotówkowe wynosiły odpowiednio 394,035,808 i 376,696,496 zł. Obrót bezgotówkowy wynosił w listopadzie 658,558,147 i w grudniu 633,500,920 zł. Co do obrotu gotówkowego, to wpłaty wynosiły w listopadzie 308,633,428 i w grudniu 325,644,725, wypłaty gotówkowe wynosiły w listopadzie 170,007,220 zł. i w grudniu 176,989,367 zł. Obrót gotówkowy wynosił w tych miesiącach odpowiednio 478,640,648 i 502,634,092. Zmniejszył się więc w grudniu obrót bezgotówkowy, wzrósł zaś poważnie obrót gotówkowy, ogólny zaś obrót czekowy zmniejszył się wskutek zmniejszenia obrotu bezgotówkowego. Taki wynik tłumaczy się zwykłym przy regulowaniu w końcu roku rachunków żądaniem gotówki i dobrym stanem rynku pieniężnego. Obieg pieniężny wynosił 30 listopada 983,7 milj. i 31 grudnia 1021,1 milj. zł., odpowiednio więc obrót bezgotówkowy P. K. O. wynosił 66,9 i 62 proc. obiegu pieniężnego, jaki statystyka wykazywała w ostatnich dniach obydwu miesięcy. W stosunku do ogólnego obrotu czekowego P. K. O. obrót bezgotówkowy wynosił 58 i 56 proc.

LINJA OKRĘTOWA BAŁTYK — MORZE ŚRÓDZIEMNE.

ex) Pertraktacje, jakie prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego z zagranicznymi Towarzystwami Żegluga w sprawie uruchomienia polskiej linii okrętowej Bałtyk — morze Śródziemne, są już na ukończeniu, Bank Gospodarstwa Krajowego za mierza początkowo uruchomić linię na statkach wypożyczonych, a równocześnie rozpocząć budowę własnych statków. Tymczasowo Bank Gosp. Kraj. sam finansuje przedsiębiorstwo, po ukończeniu jednak pertraktacji, co nastąpi w przeciągu najbliższych 8 dni, rozpocznie subskrypcję na akcje.

Linja ta przeznaczona będzie wyłącznie dla eksportu naszych towarów (spirytus, cement, drzewo, parafina, tekstylia i t. d. — w drodze powrotnej przywóz tytoniu) do Turcji, Grecji, Egiptu i t. d. Uruchomienie tej linii spodziewane jest z początkiem kwietnia b. r.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-WŁOSKIE W PRZEMYSLE WYROBÓW JEDWABNYCH.

ex) Między Francją i Włochami zawarte zostało porozumienie, na mocy którego w obydwu krajach wprowadzona zostaje wspólna taryfa dla wyrobów jedwabnych. Tą drogą Francja i Anglja dążą do ułatwienia wymiany produktów tych. Zawarta umowa ma wejść w życie równocześnie z nową francuską taryfą celną.

NIEMCY WEJDA PONOWNIE DO ZJEDNOCZENIA ŻEGLUGI MIĘDZYNARODOWEJ.

ex) Odbyty niedawno kongres żegluga światowej poruszył sprawę ponownego przyjęcia Niemiec. Propozycja zgłoszona została na poufnym posiedzeniu t. zw. komitetu stałego. Inicjatorem miał być przedstawiciel Holandji, który opierał się na fakcie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Francja i Anglja odniosły się podobno do wniosku tego przychylnie, a tylko Belgja zachowała rezerwę. Austrja uzależnia akces swój od stanowiska Niemiec w tej sprawie. Sądząc z dotychczasowych opinii, rząd Niemiecki uważa za ponowne przystąpienie do międzynarodowego komitetu żegluga za akt bardzo ważny dla Rzeczy.

NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWEJ.

Poznań, 31 stycznia (A. W.)
Za 100 kg. loco stacja załadowania w złotych, dostawa natychmiastowa:
Zyto 39.40—40.40
Pszesina 48.50—51.50
Jęczmień zw. 29.50—32.50
Jęczmień brow. 33.50—36.50
Owies 29.25—30.25
Otręby żytnie 26.75—27.75
Otręby pszenne 27.00
Mąka żytnia 65-proc. 59.25
Mąka żytnia 70-proc. 57.75
Mąka pszena 65-proc. 71.50—74.50
Saradela 22.50—24.50
Wyka 35.00—37.00
Peluska 32.00—34.00
Groch polny 51.00—56.00
Wiktoria 78.00—88.00
Gorzycza 63.00—83.00
Usposobienie spokojne.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące transakcje:
5-proc. pożyczka konwersyjna 51.75
Tendencja wyczekująca. (ah)

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 31 stycznia 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.91—47.39, wypłata na Warszawę 47.13—47.37, na Katowice i Poznania 47.08—47.32, Gdańsk 58.05—58.20, wypłata na Warszawę 57.98—58.12, Wiedeń czeki 79.15—79.65, banknoty 78.90—79.90, Praga 379.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 w żądaniu i 8.88 w placeniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 stycznia (Pat.)
Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.90, 8.92 — 8.94 — 8.90
Czeki.

Belgia 124.25
Holandia 357.95
Londyn 43.45, 43.40, 43.43
N. York 8.95, 8.93, 8.95
Paryż 35.30
Praga 26.54
Szwajcaria 172.35, 172.33
Wiedeń 126.38
Włochy 38.45
Oslo 231.65

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8-proc. pożyczka konwersyjna 97.—, dolarowa 80.—
5-proc. pożyczka konwersyjna 53.25, 53.50, kolejowa 94.—
4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 38.75, 38.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 43.25, 44.25, 43.75
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 51.—, 52.50
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 49.50

AKCJE.

Notowano w złotych.
Bank Dvskontowy 12.50, 12.75
Bank Przem. Lwów 0.15
Bank Zachodni 2.30, 2.20, 2.25
Bank Zarobkowy 9.50, 8.75, 9.00
Bank Handlowy 4.75, 4.15, 4.35
Bank Polski 113.—, 109.50, 111.—
Bank Zi. Ziem Polski 1.50, 1.70
Puls 5.90
P. T. E. 0.16
Czersk 0.45, 0.44
Michałów 0.32
Firley 34.—
Drzewo 0.60
Węgiel 92.50, 89.90
Cegielski 23.50, 21.50, 21.75
Lilpop 21.25, 20.60
Norblin 107.—, 106.—
Parowozy 0.63, 0.57, 0.59
Rudzki 1.55, 1.48, 1.50
Ursus 1.70, 1.65, 1.70
Żyrardów 14.25, 14.40, 14.—
Haberbusch 85.50
Żegluga 0.20
Kijewski 0.27
Spiess 57.—
Siła i Światło 49.—, 47.50
Częstocice 1.65, 1.60, 1.65
Cukier 4.10, 3.85, 3.97
Zgierz 1.90
Łazy 0.20, 0.21, 0.20
Nobel 3.—, 3.10, 3.05
Fitzner 3.10, 3.—
Modrzejów 7.—, 7.35, 6.80
Ostrowieckie 13.75, 14.—
Pocisk 1.95, 2.10
Starachowice 2.75, 2.67, 2.70
Zawiercie 18.25, 19.25, 18.75
Borkowski 1.65, 1.70, 1.65
Spirytus 2.30
Wysoka 4.70

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 31 stycznia (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w gdańskich.

100 złotych polskich 58,05—58,20
100 dolarów 516,85—518,15
czek na Londyn 25,12 1/2
Telegraficzna wypłata:
na Warszawę 57,98—58,12
na Londyn 25,13

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 31 stycznia (PAT.)

Notowania końcowe.

New-Jork	4,85 3/4	Holandja	12,14 1/8
Francja	123,14	Belgia	34,81 3/4
Włochy	113,06	Niemcy	20,47
Szwajcaria	25,21 3/4	Hiszpanja	23,99 1/2
Portugalia	2,53	Dania	18,20 3/4
Szwecja	18,17 3/4	Norwegja	18,75 1/2
Praga	163,75	Helsingfors	192,70
Wiedeń	34,10	Warszawa	43,50

GIELDA PARYSKA.

Paryz, 31 stycznia (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn	123,14	N. Jork	25,39 1/4
Belgia	352,75	Szwajcaria	483,00
Włochy	109,20	Szwecja	678,50
Holandja	1014,50	Hiszpanja	424,25
Rumunja	13,60	Norwegja	654,25
Praga	75,60	Niemcy	603,00

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku dnia 1 lutego 1927 roku.

Dla dorosłych:

DWAJ MALCY

Melodramat w 12 aktach.

Dla młodzieży

PAT i PATACHON

jako młynarczykowie

Komedja w 8-mlu częściach.

Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych

1. Początek życia 2. Woda i jej różne stany 3.

Powietrze (skład, własności i przemiany)

4. Timbaktu—notatki z podróży po tajemniczym

łacie afrykańskim

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Piękny film pod tyt.

O honor matki

W roli głównej

gwiazda ekranów amerykańskich

Tessy Harrysson.

Ceny miejsc: W dnle powszednie na

wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę

i święta od godz. 2 do 3 po południu

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3

po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30.

Teatr, muzyka i sztuka.



Junosza-Stepowski

jeden z największych artystów polskich doby obecnej, święci niebawem tryumfy w „Pawle I” — granym obecnie na scenie teatru Polskiego w Warszawie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek i jutro wieczorem w dalszym ciągu efektowny „Żywy trup” hr. Tolstoja w świetnej inscenizacji K. Tatarkiewicza. Początek o godzinie 8 m. 15, koniec jedenastu obrazów o godz. 11 min. 15. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, środa (święto M. B.) o godzinie 3 m. 30 przedstawienie popołudniowe dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50). Dana będzie raz jeszcze i ostatni w sezonie ekscentryczna amerykańska „Tajemnica powodzenia”.

W czwartek „Mecenas Bolbec i jego małż.” po cenach zniżonych.

„UŚMIECH LOSU” WŁODZIMIERZA PERZYŃSKIEGO.

Najnowszy utwór świetnego komedjo i powieściopisarza, komedja współczesna w 4-ach aktach, która tyle wrzawy narobiła w sferach kulturalnych stolicy, będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego.

Reżyseruje Władysław Ryszkowski. Główna rolę upadłego inteligenta d-ra filozofji Witolda Siewskiego, odtworzy Mieczysław Szpakiewicz; inne role pp.: Dunajewska (właścicielka magazynu mód), Gzylewskaja (Kozłowska), Horecka (Łośnicka), Janowski („nowobogacki” Kozłowski, Grollicki (wujaszek Wrzesiński), Fabisiak (bramkarz Czuhński), Mroziński (kelner). Nową efektowną oprawę dekoracyjną (cztery dekoracje) szykują pracownicy teatralne pod kierunkiem i według projektów art. mal. K. Mackiewicz. Akt I-szy dzieje się w kawiarni warszawskiej, akt III-ci w modnym dancingu.

Premjera w sobotę. Kasa zamawiać rozpoczyna od jutra (środa) sprzedaż biletów.

Na premierę przybywa z Warszawy autor „Uśmiechu losu” Włodzimierz Perzyński.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś, wtorek, wieczorem wesoły wodewil „Karnawał w Warszawie”.

Jutro, środa, z powodu święta dwa przedstawienia „Karnawału w Warszawie”.

W czwartek ostatni spektakl wodewilu „Karnawał w Warszawie”.

WIECZÓR WYTWORNEGO HUMORU.

odbędzie się w środę, 2-go lutego, w sali Filharmonji na dochód budowy domu „Praca”. Wykonawcą bogatego programu będzie znany artysta Artur Zawadzki, który w pierwszej części wypowie wiele dowcipny pogląd humoru polskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego i żydowskiego. Następnie zademonstruje wielce charakterystyczną galerię typów zaobserwowanych z naszego codziennego życia. Sądząc z głosów prasy całej Polski a nawet i zagranicznej, to wieczory Artura Zawadzkiego cieszą się wyjątkowym powodzeniem. Bilety na ten interesujący wieczór już są do nabycia w kasie Filharmonji.

KONCERT CHENKINA.

W poniedziałek, dnia 7 b. m. odbędzie się w sali Filharmonji 6-ty koncert Wiktora Chenkina. Będzie to ostatni pożegnalny koncert tego fenomenalnego artysty przed wyjazdem zagranicę, do kąd został zaangażowany na szereg gościnnych występów. W koncercie udział weźmie Zofja Dobrowolska-Pawłowska oraz prof. Ludwik Urstein. Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów. Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem.

KURJER SPORTOWY.

Walne Zgromadzenie ŁOZPN.

Uchwalenie statutu i wywieranie presji na członków.

Zatargi międzyklubowe. Odłożenie dalszych obrad.

Ostatnie walne zgromadzenie różniło się kolosalnie od poprzednich tak pod względem stanowisk, zajmowanych przez poszczególnych przedstawicieli klubów, jak i członków ŁOZPN.

Kluby B i C-klasowe dopominały się ostentacyjnie do zapewnienia im statutowo co najmniej 4 przedstawicieli, a nie 2 jak przewidywał dotychczas statut Ł.O.Z.P.N., gdy tymczasem praktyka wykazała, że młodszy przedstawiciel nie rozpoznaje dostateczną ilość ludzi zdanych do pracy w ŁOZPN.

Dotychczasowe ujęcie statutu nie ogranicza ich co do ilości mandatów, dlatego wciąż dopominają się o to minimum, które trudne było dotychczas do urzeczywistnienia.

„Widzew“ zajmował stanowisko, że tak powiem demonstracyjne, raz głaskał młodszych przedstawicieli, drugi raz jak skrawo podkreślał swoją opozycję w stosunku do dawnych sprzymierzeńców.

O ile zrozumiałe były wywody p. Malinowskiego w sprawie ukaranych graczy Widzewa, o tyle mniej celowe było wywlekanie jakiejś wojny Zarządu z Wydziałem Gier i Dysc., która zresztą mogła być wojną bez angażowania do niej walnego zgromadzenia.

LKS występował kategorycznie przeciwko obowiązkowemu ubezpieczeniu graczy przy ŁOZPN. Ubezpieczenie graczy czyli fundusz ubezpieczeniowy jest ściśle wewnętrzną organizacją każdego klubu, który w takim wypadku wybiera dla siebie drogę najdogodniejszą i najpewniejszą. Praktyka wykazała, że fundusz ubezpieczeniowy przy ŁOZPN nie jest w koniecznych wypadkach realny, gdyż pomoc swoją uzależnia od drobnych nieraz formalności np. niezgłoszenia zawodów podczas których gracz złamał nogę.

Jeżeli piłkarz ma być członkiem funduszu ubezpieczenia, musi mieć zagwaran-

towaną pomoc we wszystkich wypadkach związanych z uprawianiem sportu.

Fundusz ubezpieczeniowy przy ŁOZPN nie daje tej gwarancji ubezpieczeniu, że pomoc otrzyma wtedy, gdy np. przebiegi się po zawodach, czy złamie nogę na treningu, lub dozna defektu 5 minut przed rozpoczęciem oficjalnych zawodów, dlatego też LKS założył swój własny fundusz ubezpieczeniowy, który istnieje już dwa lata.

LKS uzasadnia konieczność ubezpieczenia graczy, ale nie konieczność przy ŁOZPN i zaznacza wyraźnie, że terror w tej sprawie nie jest rzeczą chwalebna, jednak Zarząd wychodził z innego założenia, dowodząc, że właśnie wszyscy powinni być ubezpieczeni przy ŁOZPN.

Citość później przedstawiciele ŁOZPN zmieknęli nieco w swoim uporze i stwierdzili, że fundusz ubezpieczeniowy przy Ł.O.Z.P.N. istniał przez dwa lata bez LKS i napewno da sobie radę i nadal bez tego klubu, to jednak walne zgromadzenie zachęcone przez zarząd do możliwego wywarcia przymusu na kogoś zdecydowało się tę drogę uznać za właściwą.

Wobec tego, że LKS prowadził swój własny fundusz ubezpieczenia i na skutek niewłaściwego stanowiska przedstawiciela Zarządu ŁOZPN-u — założone zostało votum separatum przeciwko tej uchwale.

ŁTSG nie wiadomo z jakich powodów starało się zapoznać zebranych z osobą Wieliszka, który przejechał się już przez różne instancje władz piłkarskich i jeszcze w swej podróży się nie zatrzymał zgodnie z oświadczeniem przedstawiciela ŁOZPN.

Dość charakterystyczne było wystąpienie przedstawiciela „Prosy“ kaliskiej, który słusznie oburzał się na przewlekanie sprawy zatargu z Hakoahem (od roku 1925), lecz niepotrzebnie podporządkował ten zatarg pod zjawisko ogólne, jakoby zakorzenione czy praktykowane stale

przez różne kluby. Winę tu ponoszą nasze władze piłkarskie, które dopuściły do tego, że dwa kluby toczące ze sobą jakiś spór, nie zostały w porę pogodzone.

Burza pabjanicka ma tylko jedną bolączkę, a mianowicie przegrana z LKS walkowerem zgodnie z protokołem sędziego, w którym zaznaczono wyraźnie, że gracze Burzy kilkakrotnie byli upominani o punktualne wystąpienie na boisko.

„Burza“ wsiadła na ten „spóźniony tramwaj“ pabjanicki i nie może z niego wysiąść, robiąc sobie przystanki, jak nie w ŁOZPN, to na walnym zgromadzeniu. O jednym powinni pabjanicy pamiętać, że mieli dość czasu na przebranie się względnie wkroczenie jako tako na boisko a następnie nie upoważniał ich przyjazd z Pabjanic ostatnim tramwajem przed zawodami.

Tymczasem Burza dalej podróżuje tym tramwajem i zapewne zawsze się spóźni.

Młodzieżki „Samson“ rości sobie pretensje do krytykowania działalności Wydziału Gier i Dysc., który musi ponieść „odpowiedzialność“ za tych członków, którzy z Wydziału tego zdezerterowali.

Ciekawie, jaką karę nakłada walne zgromadzenie „Samson“ na jego zarząd o ile ktoś z jego członków zdezerteruje.

Inne kluby wnosząc jakieś zażalenia nie wyjaśniły nic nowego, bo jeżeli są jakieś niedomagania w pracach zarządu Ł.O.Z.P.N. czy też Wydziału Gier i Dysc., to one zawsze będą w takim czy innym zakresie niezależne od tego jacy ludzie tam będą zasiadać. Braki są wszędzie i nie dadzą się nigdzie usunąć w myśl życzeń ogółu.

Ciekawie wyglądało stanowisko poszczególnych przedstawicieli naszych władz piłkarskich.

Prezes ŁOZPN nie był nigdy tak różnorodny w ujmowaniu spraw jak ostatnio.

Powiedzieć, że zarządowi nie zależy na tem czy walne zgromadzenie udzieli ustepującym władzom absolutorium lub też nie udzieli, jest rzeczą zbyt ryzykowną i pochopną, bo nie wiadomo czy ten punkt zapatrywania podzieli pozostali członkowie, a zresztą sam prestige zarządu nie pozwala na zajmowanie przed walnym zgromadzeniem takiego stanowiska.

Przy oświadczeniu innego członka, że zarząd gotów jest podzielić zdanie LKS i nie obstawać przy zmuszaniu tego klubu do należenia do funduszu ubezpieczenia przy ŁOZPN, następuje sprzeciw prezesa, że to nie może być poglądem całego zarządu, a w końcu słyzy się apel do walnego zgromadzenia, żeby potępiło niesolidarność LKS.

To są środki przekonujące, jakimi może pochwalić się przedstawiciel zarządu.

Gdy „Burza“ zwraca się o zajęcie stanowiska w sprawie jej walkoweru z LKS, prezes ŁOZPN daje zapewnienie, że o nie przedstawione przez Burzę zarzuty będą słuszne, to protest zostanie przez przyszłe (!) władze uwzględniony.

Czy wolno już z góry zapewnić kogoś i to w imieniu przyszłego zarządu, — skoro sprawa dostatecznie była rozpatrywana na podstawie rzeczowych dowodów — przez ustepujące władze?

Przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny z temperamentem odpiął zarzuty, skierowane pod adresem tego wydziału przyczem dał kilkakrotnie wyraz swemu oburzeniu za zwalanie winy na niego za popełniane błędy jego poprzedników.

Drugi członek wydziału w zupełności usprawiedliwił swój niefakt względem ŁTSG, opowiadając z humorem przebieg załatwiania sprawy, do której był upoważniony przez wydział.

Ze względu na późną porę i ogólne wyczerpanie, dalszy przebieg walnego zgromadzenia odłożono do następnej niedzieli, tak, że do dalszego scharakteryzowania spraw jeszcze powrócę.

Zapomniałem tylko wspomnieć przedtem, że jeszcze żadna komisja rewizyjna nie złożyła tak obciążającego sprawozdania w sprawie prowadzenia ksiąg i kasy przez poprzedniego skarbnika „niezastąpionego“ jak się wszystkim wydawało — pracownika. K.

Enzymalk Nowy znakomity środek

dla przemysłu piekarskiego, podnoszący wybitnie jakość pieczywa. Wyrabia:

Browar Krak. JANA GÖTZA, KRAKÓW, ul. Lubicz 17.

Przedst. Adam KOTLIICKI, Łódź, Wschodnia 55.

Krajowe **Pepege**

Kaloszki od 5.90 Śniegowce 14.50

Nadeszły wszystkie numery i fasony, na składzie: białe, jedwabie, firanki, obrusy, kołdry oraz wszelka galanteria. Urzędnikom rabat. **Magazyn „Uniwersalny“** Piotrkowska 44

LECZNICA dla przychodzących chorych, gabinet dentystyczny i Instytut Roentgenowski (Djagnostyka, terapia powierzchowna i lekko-głęboka) przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33

Lampa kwarcowa. Diatermia. Szczepienie ochronne. Analizy. Przyjmują lekarze:

Dr. GOLDSTEIN-POLAK
Dr. JUSTMAN
Dr. M. KANTOR
Dr. PAPIERNY
Dr. RAKOWSKI
Dr. ROZENCWAJG
Dr. RÓZANER
Dr. WAJNBERG
Dr. STUPEL

Lekarz dentysta GRODZIENECZYK N. ROSES
Lecznica czynna cały dzień.

NA JUPORCZYWIE **BOL GŁOWY** KOGUTKIEM

MEBLE wielki wybór po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach poleca **Flakowicz i Recht** Piotrkowska 145 w podwórzu **Za gotówkę. Na raty. Sprzedaż mebli.**

Wyprzedaż posezonowa u **Szmehla i Roznera** Piotrkowska 100 i 160 *Osny do 80 proc. niższe.*

Matki! Żądacie w aptekach i składach apt. higienicznej przysypki dla dzieci **„Puder Dzidzi“ (z kogutkiem)** utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. **Pudełko 60 gr.**

Dr. med. M. Glazer Zielona 6, TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Willa „Zdrowie“ w Włodzimierzowie kilometr drogi od stacji Przyglów — kolej podjazdowej Piotrków - Sulejów, na sezon letni od 1 maja do 1 października 1927 roku wynajmuje 1, 2 i 3 osobowe pokoje z całodziennym utrzymaniem od zł. 6 od osoby dziennie. — Miejsowość pod względem zdrowotnym pierwszorzędną, okolona lasem iglastym, suchym — oddalona od rzeki. Leciąca aleja leśna a 450 kroków. Kuchnia higieniczna zdrowa. Dla użytku gości fortepian, plac tenisowy i krikietowy. Tamże są mieszkania na sezon letni do wynajęcia. Wiadomość do 15 kwietnia listownie pod adresem W. Budzyska, Piotrków Tryb. ul. Narutowicza 28, a po 15 kwietnia w Włodzimierzowie, poczta Sulejów, niemi Piotrkowskiej.

DR. MED. P. BRAUN powrócił. Południowa 23 Specjalista **Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.** Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

Do akt. Nr. 60/27 r. **Ogłoszenie** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lutego 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego L. 194 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Tow. Akc. Man. Weł. Hugo Kulsen“ składających się z kosów połowych ocenionych na sumę 4330 zł. Łódź, d. 31/I.1927r. Komornik **L. Naborowski.**

Do akt. Nr. 38/26 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **S. DUL-KOWSKI**, sam w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy Konstancjińskiej 30, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: należących do Szlamy Szyfita i składających się z mebli ocenionych na sumę 3060 zł. Łódź, dn. 29.I.27 r. Komornik **S. Dulkowski.**

Do akt. Nr. 104/27 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lutego 1927 roku od g. 10 rano w Łodzi przy ulicy Al. Kościuski Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Tadeusza Czajewskiego — i składających się z mebli — ocenionych na sumę zł. 890 i 700 Łódź dn. 25/I.1927 r. Komornik **J. Rzymowski.**

Dr. ERKERT Kilińskiego 143 u przy Głównej: **choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych** przyjmuję od godz. 12 — 1 1/2 do godz. 6 1/2 — 8 1/2

Dr. med. Niewiański Sienkiewicza 34. **Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową.** Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

Dr. med. W. Balicka choroby skórne i weneryczne. Tylko kobiety. Przyjmuje od 12-2 i od 4-7. Pańska 13 m. 14 róg Zawadz.

Dr. med. M. Urbach choroby nerwowe i wewnętrzne. Pomorska L. 10 telefon 49-89. W lecznicy „Vita“ Piotrkowska L. 45 od godz. 1-2 i 7-8.

Do akt. nr 148-27 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **LEON WA SOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8-go lutego 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej nr. 114 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wolfa Markusfelda, składających się z 22 bezczek i mebli, ocenionych na sumę 5065 zł. Łódź, d. 28.I.27 r. Komornik **L. WA SOWSKI.**

Dr. med. A. Banasz Urolog przeprowadził się na **Wólczańska 23**, telefon 39-88 przyjmuje od 7-8 w

